Miliard ludzi stoi na straży pokoju! Niech żyje światowy obóz pokoju! Polacy - wszystkie siły do walki o pokój!

Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, NIEDZIELA 3 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 242



Dnia 1 września br. w auli Politechniki Warszawskiej rozpoczęły się obrady I Polskiego Kongresu Pokoju. Na zdjęciu od prawej: literat i poeta radziecki Korniejczuk, sekretarz KC PZPR tow. E. Ochab oraz Wanda Wasilewska. Fot. Zyg. Wdowiński.

Po naszej stronie jest prawda, słuszność i sprawiedliwość

ZAPEWNIMY POKÓJ ŚWIATU!

Niezwyciężona armia żołnierzy pokoju niesie ludzkości zapowiedź lepszego jutra

RODACY! BRACIA I SIOSTRY!

W jedenastą rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej, w jedenastą rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę, w powstającej z gruzów wojennych i co dzień piękniejszej Warszawie zebraliśmy się na **Pierwszy Polski Kongres Pokoju.**

Głos nasz jest **głosem całego narodu polskiego,** wyraża jego **niezłomną, zespoloną, stanowczą wolę pokoju.** Ze wszystkich stron Polski, z miast i wsi, z fabryk i biur, ze szkół i laboratoriów naukowych, z warsztatów rzemieślniczych i pracowni artystów przybyliśmy na ten Kongres, by w imieniu tych, którzy nas wybrali, **w imieniu całej ludności naszego kraju oświadczyć z trybuny tej sali: wszyscy jednako pragniemy pokoju, partyjni i bezpartyjni, wierzący i wolnomyślni, starzy i młodzi — wszyscy jednako chcemy go umacniać, wszyscy jednako gotowi jesteśmy o niego walczyć. Nie ma w tej sprawie różnic między nami.**

Od chwili, gdy groźba nowej wojny zawisła nad światem — ruch obrońców pokoju w Polsce objął najszersze rzesze narodu. Szerokim echem odbił się wśród nas głos intelektualistów, działaczy nauki, sztuki i kultury z całego świata, którzy na Kongresie Wrocławskim ślubowali, iż pracą swą służyć będą czynnej walce o pokój. Potężny, masowy ruch pokoju, który objął dziesiątki i setki milionów ludzi na całym świecie, potężny ruch pokoju, którego wyrazem były wielkie kongresy w Paryżu, Pradze i Moskwie, znalazł w Polsce szeroki oddźwięk. **Osiemnaście milionów podpisów Polaków pod Apelem Pokoju — świadczy wymownie, że cały naród polski w walce o pokój skupia się wokół naszej władzy ludowej i że tej jedności narodu żadne knowania wroga nie zdołają rozszczepić. Coraz głębiej i coraz szerzej ,coraz pełniej sięga w masy ludowe Polski świadomość, że pokoju niedość jest pragnąć, lecz trzeba o niego walczyć.**

Głos Polski Ludowej, rozlegający się mocno i zdecydowanie w obronie wszystkich, którym imperializm usiłuje narzucić ujarzmienie i wojnę, więź solidarności, jaka nas łączy coraz ściślej ze wszystkimi walczącymi o pokój ludami świata, trwałe sojusze i bratnia współpraca ze wszystkimi narodami wyzwolonymi z jarzma imperializmu, a nade wszystko **przyjaźń, pomoc i współpraca wielkiego Związku Radzieckiego** — ostoi światowego pokoju — wszystko to **czyni z Polski ważki czynnik światowego frontu pokoju.**

Nasze wielkie zdobycze i wspaniałe perspektywy Planu 6-letniego, którego urzeczywistnienie wysunie Polskę do rzędu krajów przodujących, **pomnożą wielokrotnie naszą siłę, a przez to wzmocnią siły całego obozu pokoju.**

Wobec ogromnego wzrostu sił obozu pokoju na całym świecie, imperialiści uciekają się do coraz bardziej szaleńczych awantur, usiłując to w tym, to w innym punkcie ziemi rozpalić zarzewie nowej wojny. **Bohaterski naród koreański zmaga się zwycięsko ze zbrojnym najazdem amerykańskiego imperializmu, piędź za piędzią wyzwalając swój kraj od najeźdźców. Raz jeszcze przekonali się imperialiści, że ani udoskonalone narzędzia śmierci, ani najemne żołdactwo nie zdołają pokonać ludu walczącego o prawo do życia.** Ale mszcząc się za doznane klęski, najeźdźcy imperialistyczni nie cofają się przed naśladowaniem bestialskich wzorów hitlerowskiej wojny totalnej. **Bombardują miasta i wsie koreańskie, dziesiątkują bezbronną ludność, masakrują kobiety i dzieci, obracają w perzynę całe osiedla, rujnują szpitale, szkoły, teatry, pomniki wielowiekowej wysokiej kultury. Depcą brutalnie prawa i układy międzynarodowe, osłaniając cynicznie swe zbrodnie flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dzisiejsi pretendenci do opanowania świata upodabniają się całkowicie do ich faszystowskich poprzedników. Nic dziwnego, że imperialiści amerykańscy szukają oparcia dla swych zbrodniczych zamiarów, przede wszystkim wśród niedobitków faszyzmu. Dlatego tak gorączkowo zabiegają wokół odbudowy dawnej hitlerowskiej armii niemieckiej. Dlatego wypuszczają z więzień największych zbrodniarzy wojennych, skazanych przez Trybunał Norymberski. Dlatego na hitlerowskich generałach oprzeć zamierzają werbunek landsknechtów przeciw obozowi pokoju. Okupacja chińskiej wyspy Taiwan (Formozy), zbrodnicze bombardowania chińskich osiedli — to nowe prowokacyjne próby rozpalenia pożogi wojennej.**

Uchwała I Polskiego Kongresu Pokoju

W obliczu tych wydarzeń Pierwszy Polski Kongres Pokoju, w imieniu całego narodu polskiego, pragnącego w pokoju budować podwaliny lepszego życia, przyłącza swój głos do głosu mas ludowych całego świata:

domagamy się zakazu broni atomowej, zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobójczej i wszelkich środków masowej zagłady;

domagamy się powszechnego ograniczenia zbrojeń i ich skutecznej kontroli;

domagamy się zakazu i likwidacji wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami, domagamy się w szczególności zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei, wycofania wszelkich wojsk interwencyjnych z obcych ziem;

domagamy się położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej oraz niszczeniu dorobku kulturalnego pokojowych ludów;

domagamy się zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich przez okupantów amerykańskich;

domagamy się skutecznego okiełznania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, sprawiedliwego ich ukarania z całą surowością prawa i pełnej realizacji uchwał poczdamskich.

Te żądania narodu polskiego, zgodnie z wolą olbrzymiej większości wszystkich ludów świata, przedstawiciele nasi, wybrani na obecnym Kongresie, zaniosą na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Rodacy!

Osiemnaście milionów ludzi podpisało w Polsce Apel Pokoju.

Każdy z was, którzyście złożyli podpis pod Apelem, każdy, kto pragnie pokoju dla siebie i dla swoich bliskich, kto chce ustrzec przed wojną własny kraj i własne domostwo — jest bojownikiem wspólnej sprawy.

Trzeba, by każdy z nas był jej **bojownikiem świadomym, by czynem zaświadczył gotowość walki o pokój.**

Bojownicy pokoju — będziemy szerzycielami prawdy o pokoju. Będziemy zawsze i wszędzie nieśli tę prawdę, będziemy zdzierali obłudne i nikczemne maski, w jakie przyobleka się imperializm szykując nową wojnę.

Bojownicy pokoju—będziemy walczyć o pokój służąc ojczyźnie pracą, budując we wspólnym wysiłku potęgę gospodarczą państwa, zakładając podwaliny tej potęgi w realizacji Planu 6-letniego.

Bojownicy pokoju — będziemy czujnie śledzić wszelkie knowania wroga. Będziemy na każdym odcinku strzec naszego wspólnego dorobku przed zamachami tych, którzy chcą go nam wydrzeć i zniweczyć.

Bojownicy pokoju — będziemy podtrzymywać i umacniać coraz bardziej naszą więź z narodami wyzwolonymi z jarzma imperializmu, z ludami walczącymi o swe wyzwolenie, ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, którzy tak samo, jak my gotowi są walczyć o pokój.

Bojownicy pokoju — będziemy umacniać i zacieśniać więź braterstwa z narodami Związku Radzieckiego, twierdzy i kuźni pokoju.

Walka o pokój toczy się na całym świecie z wciąż wzrastającą siłą. Im wścieklej miotają się podżegacze wojenni, im bardziej gorączkowe są ich zabiegi, wysiłki, prowokacje i akty przemocy — **tym bardziej zwarty, jednolity i potężny jest obóz pokoju, tym szersze rzesze stają w jego szeregach. Ta zwartość obozu pokoju wykazała już swoją siłę. Ona jest rękojmią, że nasza walka jest i będzie skuteczna, że postawa ludów zdoła udaremnić wojnę, a gdyby imperialiści odważyli się narzucić ją światu — nie przyniesie ona imperialistom nic prócz zagłady.**

Mnożą się zastępy miliardowej armii pokoju na całym świecie. Rośnie potencjał gospodarczy i siła obronna krajów budujących socjalizm. Coraz czynniejszą postawą, codzienną zaciętą walką manifestują wolę pokoju masy ludowe krajów zachodu. Rosną siły demokracji i pokoju w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Walczą w naszych pokojowych szeregach wielomilionowe masy ludu chińskiego, który zrzucił jarzmo amerykańskiej przemocy. Bohatersko walczy z najeźdźcą w obronie własnej wolności i pokoju świata naród koreański. Rośnie siła oporu ludów kolonialnych. Wszystko to są nasi bracia i sprzymierzeńcy, wszystko to są bojownicy tej samej wspólnej sprawy, żołnierze światowej armii pokoju, którą prowadzi i której przewodzi kraj zwycięskiego socjalizmu, potężny bastion pokoju — Związek Radziecki i Wielki Chorąży Pokoju — Józef Stalin.

Po naszej stronie jest prawda, słuszność i sprawiedliwość. Po naszej stronie jest wszystko co żywe i postępowe, co rośnie i potężnieje, co niesie ludom świata zapowiedź lepszego jutra.

Zwycięstwo będzie nasze!

Pokój zwycięży wojnę!

Polski lud pracujący wzmacnia siły pokoju

realizując wielki Plan 6-letni – plan budownictwa socjalistycznego

Członkowie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na audiencji u Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Dnia 2 bm. w godzinach wieczornych Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w sali Rady Państwa członków nowowybranego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — prof. Jan Dembowski przedstawił Prezydentowi skład nowowybranego Komitetu i wręczył uchwałę I Polskiego Kongresu Pokoju oraz zapewnił Prezydenta w imieniu przybyłych, że dołożą wszelkich starań, aby uchwałę tę wcielić w życie.

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut w odpowiedzi oświadczył:

„Olbrzymie znaczenie potężnego ruchu, rozwijającego się w Polsce i w całym świecie w obronie pokoju przed zakusami podżegaczy wojennych — jest dziś doceniane przez miliony światłych i przodujących ludzi we wszystkich krajach świata. Naszym zadaniem jest **uświadomić każdemu i wszystkim** — od dziecka, które zaczyna myśleć do dorosłego człowieka — **wielką, historyczną wagę tego ruchu oraz konieczność najczynniejszego w nim współudziału.** Jakie zasady kształtować mają zarówno dziś, jak i na przyszłość stosunki pomiędzy narodami — zasady pokoju i braterskiego współżycia, czy wilcze prawa wojny, grabieży i tyranii imperialistycznej — — oto sprawa, o którą toczy się walka.

Nie ulega dziś już wątpliwości, że olbrzymia większość ludzi na świecie jest za pokojem i przeciwko wojnie. Wiedzą o tym również imperialistyczni podżegacze wojenni, ale nie chcą się z tym pogodzić, nie chcą się wyrzec metod rabunku i żądzy panowania nad światem. Próbują jeszcze wciągnąć narody niepostrzeżenie w odmęt wojny drogą oszustwa, która obok przemocy, od wieków była nieodłączną metodą tyranów. Przykład jaskrawy tego rodzaju próby widzimy obecnie w Korei. **Haniebna i grabieżcza napaść amerykańska na Koreę oraz prowokacyjne napaści na terytorium Chińskiej Republiki Ludowej prowadzone są przy akompaniamencie obłudnego krzyku, że to ofiary napaści są agresorami.** Aby upozorować to bijące w oczy oszustwo, zhańbiono flagę Organizacji Narodów Zjednoczonych. **Jednakże masy pracujące w większości krajów świata umieją już dziś odróżniać prawdę od kłamstwa. Sromotne bankructwo imperialistów jest nieuniknione. Zwycięstwa bohaterskiego narodu koreańskiego nad skłóconą zgrają napastników imperialistycznych, z których każdy chciałby korzystać z grabieży, chroniąc własne plecy, to zwycięstwo świętej sprawy wolności nad nikczemną inwazją. Zwycięstwa te służą sprawie pokoju i są równocześnie potwierdzeniem, że walka światowego obozu obrońców pokoju, w tej liczbie i polskich obrońców pokoju, posiada doniosłe znaczenie, przyczyniając się do zdemaskowania oszustwa imperialistów, do pokrzyżowania ich rozbójniczych planów. Świadomość tego winna jeszcze bardziej przyczynić się do wzrostu aktywności wszystkich obrońców pokoju.**

Walka o trwały pokój, o zwycięstwo braterskiego współżycia między narodami — to najważniejsze zadanie obecnego pokolenia. Nikt nie powinien wątpić w ostateczne zwycięstwo tej walki, ponieważ ruch obrońców pokoju stał się już dziś ruchem setek milionów ludzi, a szeregi czynnych obrońców pokoju rosną nieprzerwanie. Nic nie zdoła wstrzymać wzrostu tego ruchu, ponieważ jest to ruch w obronie prawdy i sprawiedliwości w stosunkach między ludźmi. Siła tego ruchu opiera się ponadto na rosnącej wciąż sile narodów wyzwolonych z przemocy kapitalistycznej, na których czele kroczy potężny Związek Radziecki, pod przewodem wielkiego Chorążego Pokoju — Generalissimusa Józefa Stalina.

Naród polski włącza się do tej walki o pokój całkowicie i z niezłomną wolą zwycięstwa. Zadokumentował tę niezłomną wolę 18 milionami podpisów, wszystkich niemal, dorosłych obywateli naszego kraju. Potwierdza ją codziennie twórczym i ofiarnym wysiłkiem ludu pracującego miast i wsi, gorącym zapałem polskiej młodzieży, serdecznymi uczuciami polskich matek i dzieci, patriotycznym oddaniem polskich żołnierzy.

Walka o pokój winna stać się w Polsce Ludowej hasłem ogólnonarodowego frontu bojowników o postęp i sprawiedliwość, zawołaniem wszystkich patriotów, ideą każdego człowieka pracy.

I Polski Kongres Pokoju był wspaniałym podsumowaniem pierwszego etapu tej walki.

Pragnę wyrazić głębokie uznanie organizatorom tego Kongresu i wielotysięcznej rzeszy aktywistów, członkom terenowych i fabrycznych komitetów i trójek, którzy przyjmowali czynny udział w akcji na rzecz I Kongresu Pokoju w Polsce. Szczególnie gorącym wyrazem solidarności uczcili Kongres Pokoju robotnicy i chłopi, którzy swój Czyn Pokoju wcielili w swoje zobowiązania produkcyjne, w dodatkowy wysiłek twórczej pracy. Polski lud pracujący wzmacnia zdecydowanie siły pokoju, realizując wielki Plan 6-letni — plan budownictwa socjalistycznego.

Władze państwowe czynić będą wszystko, aby ułatwić warunki wzrostu sił Polski Ludowej — jako wkładu w ogólne dzieło umocnienia pokoju.

Życzę Wam, Obywatele, jako kierownictwu polskiego ruchu obrońców pokoju, dalszej wydajnej pracy. Mobilizujcie do walki o pokój cały naród polski, wciągajcie do tej walki nowe zastępy młodzieży i kobiet z miast i wsi. Przygotowujcie się do wielkiego Światowego Kongresu Pokoju, który jeszcze wyżej podniesie sztandar walki o pokój, wciągnie do tej walki nowe setki milionów ludzi.

W ten sposób tworzyć będziemy skuteczną zaporę wszelkim knowaniom podżegaczy wojennych, zadamy cios śmiertelny wojnie, utrwalimy na wieki zwycięstwo pokoju w świecie".

Słowa Prezydenta przyjęli członkowie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju gorącą owacją. Następnie Prezydent podejmował członków komitetu lampką wina.

* * *

W godzinach popołudniowych Prezydent R. P. tow. Bolesław Bierut przyjął delegacje zagraniczne, biorące udział w Kongresie.

Goście z hut śląskich

w odwiedzinach u włókniarzy łódzkich

W dniu dzisiejszym zawita do Łodzi blisko 100-osobowa delegacja przodowników pracy i pracowników przemysłu hutniczego oraz metali nieżelaznych.

Przodujący hutnicy polscy pragną odwiedzić towarzyszy pracy od warsztatów tkackich i maszyn przędzalniczych, a jednocześnie obejrzeć samych siebie... na scenie łódzkiego Teatru Nowego. Nowa bowiem sztuka, grana w tym teatrze — „Bohaterowie dnia powszedniego" jest właśnie sztuką o życiu i pracy wytapiaczy i wielkopiecowników i porusza te wszystkie zagadnienia z okresu obecnej, wzmożonej walki o budowę podstaw socjalizmu, którymi żyją bohaterowie Planu 6-letniego z huty „Pokój" i huty „Batory", huty „Ostrowiec" czy huty „Florian".

Zespół Teatru Nowego długo przebywał na terenie hut śląskich, aby — na kanwie sztuki węgierskiej pisarki — odtworzyć jak najwierniej życie i pracę naszych hutniczych „Bohaterów dnia powszedniego". Nic więc dziwnego, że dzisiejsi goście włókniarskiej Łodzi znajdą się w przodującym łódzkim teatrze, jak wśród najlepszych, starych znajomych i przyjaciół.

Przyjazd gości i uroczyste ich powitanie nastąpi dziś o godz. 14,45 na łódzkim Dworcu Fabrycznym. Dzień dzisiejszy poświęcony będzie oglądaniu pięknej i głęboko interesującej sztuki w Teatrze Nowym, jutro, 4 bm., hutnicy udadzą się na zwiedzanie fabryk włókienniczych.

Armia Ludowa wznowiła ofensywę na południowym wybrzeżu Korei

Jongsan i Kygie wyzwolone!

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej donosi 2 września wieczorem, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej zadając ciosy, stawiającym opór wojskom amerykańskim i lisynmanowskim, **kontynuują gwałtowne walki ofensywne.**

Jednostki Armii Ludowej, nacierające na wybrzeżu południowym zadawały ciosy wojskom amerykańskim, które usiłowały bezskutecznie sforsować rzekę i posunąć się naprzód, by zatrzymać ofensywę Armii Ludowej. W rezultacie tych ciosów, jednostki Armii Ludowej położyły trupem ponad 200 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, zdobyły 4 statki, na których nieprzyjaciel usiłował sforsować rzekę oraz zniszczyły 4 czołgi.

LONDYN (PAP) — Jak donosi korespondent Agencji Reutera z Korei, w dniu 2 września o świcie wojska północno - koreańskie, wspierane przez czołgi wznowiły na wybrzeżu południowym ofensywę przeciwko 25 dywizji amerykańskiej, broniącej przedpola Pusanu. Ofensywa poprzedzona została silnym ogniem moździerzy i artylerii.

Tokijski korespondent Agencji Reutera donosi, że **wojska północno - koreańskie zajęły Jongsan,** położony w **odległości 20 mil na północ od Masanu.** Wojska amerykańskie cofnęły się w kierunku wschodnim.

Jak donoszą, na froncie wschodnim wojska **północno - koreańskie zajęły ponownie Kygie,** odrzucając wojska **południowo - koreańskie na jeden kilometr.**

W świętej walce o pokój na świecie siły nasze są niezwyciężone

Przemówienie przedstawiciela Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju A. Korniejczuka na I Polskim Kongresie Pokoju w Warszawie

Wielce Szanowny Panie Przewodniczący, Drodzy Przyjaciele!

Z wielką radością przekazuję Wam, w imieniu Radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju, gorące, serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia sukcesów w Waszej szlachetnej walce o pokój świata.

Wielki ogólnoświatowy ruch obrońców pokoju przekształcił się w niebywale krótkim czasie w tak potężną siłę, że możemy dziś powiedzieć z całą pewnością, iż **setki milionów prostych ludzi na całym świecie nie tylko nie chcą wojny, ale i rozporządzają środkami, mogącymi pokrzyżować wszelkie krwawe plany amerykańskich i angielskich podżegaczy wojennych.** Świat nie znał dotychczas tak potężnego zjednoczenia setek milionów ludzi, niezależnie od ich poglądów politycznych, wierzeń religijnych, koloru skóry i przynależności społecznej. **Prości ludzie całego świata zjednoczyli się przeciwko wrogom ludzkości, imperialistycznym handlarzom krwią — w świętej walce o sprawę pokoju, o dobre stosunki i przyjaźń między narodami.**

Bezcenny wkład w ten światowy ruch bojowników o pokój wniósł naród wielkiego Związku Radzieckiego i jego Wódz, Chorąży Pokoju Światowego, Przyjaciel i Nauczyciel prostych ludzi naszej planety — Józef Stalin. Narody Związku Radzieckiego pod przewodem Wielkiego Stalina, stoją na czele światowego ruchu obrońców pokoju (długotrwała owacja).

Wraz z narodami Związku Radzieckiego bohaterski naród polski wnosi również wielki wkład w sprawę pokoju na całym świecie, stojąc w czołowej linii bojowników o pokój. **Naród polski zdołał zjednoczyć wszystko, co jest w nim najlepszego, zespolić się całkowicie w walce o pokój, o odrodzenie swego pięknego państwa. Naród polski, pod przewodem swego wielkiego Prezydenta Bolesława Bieruta, pokazał całemu światu swą niewyczerpaną energię, swą niezłomną wolę i odwagę w walce o świętą sprawę pokoju na całym świecie.**

Cześć Wam i chwała, Drodzy Przyjaciele, wierni towarzysze w walce przeciwko podżegaczom wojennym, w walce o pokój, o szczęście, o przyjaźń między narodami.

Byłby to jednak ogromny i niepowetowany błąd, gdybyśmy nie doceniali siły wrogów pokoju. Amerykańscy podżegacze wojenni wraz z angielskimi, francuskimi i innymi lokajami Wall Street, czynią wszystko, aby rozpętać nową wojnę. Nowi zbrodniczy pretendenci do panowania nad światem od dawna już wyprzedzili hitlerowców w swych planach ujarzmienia narodów kuli ziemskiej.

Agresja amerykańska w Korei otworzyła oczy nawet tym ludziom, którzy wierzyli dotychczas, w osławioną demokrację amerykańską — pokazując im, do czego są zdolni nowi pretendenci do panowania nad światem. **Pod osłoną flagi Narodów Zjednoczonych mordują oni spokojną ludność Korei, burzą miasta i wsie rękami lotników amerykańskich.** Amerykańscy podżegacze wojenni sądzili, że zastraszą narody świata masowym bombardowaniem pokojowych mieszkańców Korei. Ale co z tego wynikło? **Oto w ciągu pierwszych 10 dni wojny dalsze 10 miln. ludzi złożyło swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim. A więc już w pierwszych dniach wojny w Korei wszystkie narody wydały wyrok na agresorów amerykańskich. prostych ludzi nie można bowiem oszukać żadnymi mowami adwokatów amerykańskich podżegaczy wojennych, nie dadzą się oni zastraszyć ich armiami i lotnikami.**

Ale prości ludzie kuli ziemskiej zrozumieli również coś innego — zrozumieli, że tworzony tak uporczywie przez Amerykanów mit o wszechmocy amerykańskiej floty powietrznej i armii **rozleciał się w pył,** gdy doszło do starcia z małym, bohaterskim narodem koreańskim.

Prości ludzie świata ujrzeli, jak bardzo zmurszałe są fundamenty imperializmu amerykańskiego, kroczącego ku zagładzie.

Otwierają się również oczy prostych ludzi w samej Ameryce. Naród amerykański ujrzał, dokąd prowadzą go podżegacze wojenni i, **pomimo niezwykle okrutnego terroru, Amerykanie składają swoje podpisy pod Apelem Sztokholmskim.**

Czymże agresorzy amerykańscy usprawiedliwiają fakt, że dostają po pysku? Pewien wybitny dziennikarz amerykański napisał niedawno, że Koreańczycy to fanatycy, że walczą fanatycznie. Żołnierze amerykańscy strzelają, gdy jednak widzą, że to pachnie śmiercią, — wtedy, jako prawdziwi „demokraci" **cofają się.** W moim ojczystym języku ukraińskim mówi się o tym tak: „zabrehałsia, aż nikudy".

Wydarzenia w Korei, prowokacje amerykańskich podżegaczy wojennych w Chinach - świadczą o tym, że zanim Mac Arthur i jego generałowie nie dojdą w zupełności do takiego stanu, w jakim znalazł się Forrestal — są zdolni do wszelkiej prowokacji i awantury.

Powinniśmy być czujni, jak nigdy dotąd. Zadaniem naszym jest wzmacniać nasze państwa, naszą potęgę, nasze siły i wzywać wszystkich obrońców pokoju na całym świecie do czynnej akcji przeciwko podżegaczom wojennym, powinniśmy nie żałować żadnych ofiar na święty ołtarz pokoju, nie dopuszczać do nowej wojny wszystkimi rozporządzalnymi środkami, paraliżować każdą awanturę amerykańskich pretendentów do panowania nad światem, rozszyfrowywać i udaremniać wszelkie krwawe plany podżegaczy wojennych. Siły nasze są niezliczone! Możemy nie dopuścić do nowej wojny! Wywalczymy pokój!

Na kongresie w Paryżu powiedzieliśmy wszystkim narodom świata: **odwagi, odwagi i jeszcze raz odwagi w walce o pokój na całym świecie!** A narody świata odpowiedziały nam we wszystkich językach, z głębi setek i setek milionów serc: **„Niech żyje święta walka o pokój na całym świecie!"**

Chwała bojownikom o pokój na całym świecie!

Chwała Wam i cześć, Drodzy Towarzysze, w walce o pokój, delegaci na I Polski Kongres Pokoju!

Niech żyje niezwyciężony sztandar pokoju — Wielki Stalin!

* * *

Przemówienie delegata radzieckiego przerywane było nieustannie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć Józefa Stalina, a gdy mówca zakończył okrzykiem: „Niech żyje niezwyciężony sztandar pokoju — Wielki Stalin!" — rozległa się długo trwała, potężna owacja.

Zbliża się dzień zwycięstwa!

Naród koreański przepędzi amerykańskich zaborców ze swej ziemi

Przemówienie ppłk. Kan Buk'a – przewodniczącego delegacji koreańskiej na Kongres Pokoju w Warszawie

Drodzy Przyjaciele! Pragnę wyrazić naszą bezgraniczną wdzięczność za wielką pomoc, jaką okazujecie nam w walce wyzwoleńczej przeciw zbrojnej interwencji amerykańskich najeźdźców.

Drodzy Przyjaciele! Dwa miesiące temu, 25 czerwca br. światem wstrząsnęła nowa, zbrodnicza prowokacja amerykańska, rozpętanie bratobójczej wojny w Korei i interwencja lądowych, morskich i powietrznych sił zbrojnych Ameryki, przeciwko narodowi koreańskiemu. **To już nie są przygotowania do wojny, ale jawna agresja.**

Naród koreański był zawsze narodem miłującym pokój i o ten pokój walczy, dowodem tego jest chociażby podpisanie Apelu Sztokholmskiego przez cały naród. Naród koreański nie chce być i nie będzie niewolnikiem Wall-Street. Żąda on dla siebie prawa do szczęśliwego życia w wolnej i niezależnej ojczyźnie. W walce o pokój przeciwko amerykańskim, imperialistycznym najeźdźcom naród nasz odnosi zwycięstwo po zwycięstwie.

Przyjaciele! W Korei toczy się zażarta walka. Barbarzyńscy amerykańscy imperialiści z Trumanem i Mac Arthurem na czele nieustannie bombardując szereg naszych miast, jak: Wonsan, Czinman, Manpo, Sinuidżu, jak stolicę naszego państwa Seul i szereg miejscowości na wyzwolonych już terenach, dokonali olbrzymich zniszczeń: w Phenjanie zburzyli drogi sercu każdego Koreańczyka Uniwersytet Kim Ir Sena, nowy centralny szpital, instytut górniczy i wiele innych fabryk, zakładów pracy i instytucji. W Phenjanie zniszczono 1.200 domów mieszkalnych. Okręty amerykańskie, ostrzeliwując miejscowość Czumundżin zrównały ją całkowicie z ziemią. W czasie od 30.7. do 2.8. zniszczono także miasto przemysłowe Hynnan, podobnie zniszczono całkowicie miasta Hondżu i Phentek w Południowej Korei.

Amerykańscy ludobójcy, w ciągu 20 dni od rozpętania wojny w Korei, zamordowali w Seulu przeszło 12.000 najlepszych synów i córek narodu koreańskiego, w Czinczon 1.500, w Sunan 1.200, w Tajdżon w ciągu 5 dni zamordowano 5.000 osób. Byli to nieugięci bojownicy przeciwko amerykańskim i lisynmanowskim bandytom. (Głos z sali: **Hańba Trumanom i Churchillom!).**

Bracia, Przyjaciele! Jaka jest różnica między hitlerowskimi zbirami, którzy zniszczyli waszą ojczyznę i masowo mordowali waszych bohaterskich rodaków, a amerykańskimi gangsterami, którzy sieją zniszczenia w naszej ojczyźnie i mordują nasz naród? **Nie ma różnicy — nawet więcej — Amerykanie prześcignęli swoich hitlerowskich poprzedników.**

Nasza delegacja znajduje się w Warszawie już trzeci dzień. Przez ten czas zdołaliśmy zapoznać się ze śladami olbrzymiej i strasznej zbrodni popełnionej przez faszystów na Warszawie i jej mieszkańcach. Faszyzm hitlerowski chciał ujarzmić cały świat, lecz to mu się nie udało — został zmiażdżony. Dziś do tego samego dąży nowa rasa „nad-ludzi" — imperialistów amerykańskich. Wiemy, **że ich zapędy skończą się tak samo.**

Naród koreański jest narodem miłującym pokój. Nigdy nie napadaliśmy na Amerykę, nie wtrącaliśmy się do wewnętrznych spraw USA. Czy nasze wojska wylądowały na ziemi amerykańskiej, czy nasze samoloty bombardują Nowy Jork, San Francisko i Waszyngton?

Cały naród koreański, zjednoczony wokół naszej partii i rządu, pod przewodnictwem ukochanego wodza tow. Kim Ir Sena bohatersko walczy o wolność i niezależność naszej ojczyzny. **Bohaterska Armia Ludowa naszej republiki, w skład której wchodzą najlepsi synowie i córki klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, zbrojna duchem rewolucyjnym gromi teraz bezlitośnie wroga naszej ojczyzny, krok za krokiem wywalcza wielkie zwycięstwo nad amerykańskimi agresorami i resztkami band lisynmanowskich. (Oklaski). Już wkrótce nasza Armia Ludowa zdobędzie Taegu, Masan i Pusan.**

Drodzy Przyjaciele!

Zapewniamy Was, że w najbliższym czasie zmieciemy z naszej ziemi amerykańskich zaborców! (Oklaski).

Historia wskazuje nam, iż walka o słuszną i sprawiedliwą sprawę musi doprowadzić do zwycięstwa. Naród koreański zwycięży dlatego, że Wy jesteście za nami, że za nami są setki milionów braci i sióstr z całego świata, za nami jest potężny Związek Radziecki, za nami — Stalin! (Burzliwe oklaski).

Drodzy Przyjaciele! Wielki obóz walki o pokój i demokrację, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki — to jedna, wielka i zwarta rodzina.

Wczoraj zwiedzaliśmy fabrykę traktorów Ursus. Jeden z robotników tej fabryki Jan Mazurkiewicz oświadczył nam: **„Wasze zwycięstwo jest naszym zwycięstwem i nasze zwycięstwo jest Waszym zwycięstwem. Wasza walka jest naszą walką i nasza walka jest Waszą walką. Klasa robotnicza Polski jest i będzie zawsze z Wami".** (Oklaski).

Te słowa polskiego robotnika są wyrazem głębokiego internacjonalizmu i wielkiej solidarności ludu polskiego ze wszystkimi uciskanymi i miłującymi pokój narodami, walczącymi o pokój i wolność na całym świecie. **Te cenne dla nas słowa będą jeszcze jedną podnietą w naszej sprawiedliwej walce!** (Oklaski). Przekażemy je naszej młodzieży i naszemu narodowi. **Przyrzekamy Wam, iż będziemy walczyć do ostatniej kropli krwi, do ostatecznego zwycięstwa nad amerykańskim imperializmem.** (Oklaski).

Kończąc swoje przemówienie, **ściskam serdecznie Wasze przyjacielskie dłonie i życzę jak największych sukcesów w budownictwie socjalistycznej Polski, w Waszym wielkim Planie 6-letnim, który realizujecie pod kierownictwem przodującej siły Waszego narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.** (oklaski), **Waszego rządu i wielkiego wodza i nauczyciela narodu polskiego Prezydenta Bolesława Bieruta.**

(Oklaski.— Zebrani wstają.— Głosy z sali: **Niech żyje bohaterski naród koreański! — Niech żyje bohaterska Armia Ludowa Korei!).**

Niech żyje pokój na całym świecie! (Oklaski. — Zebrani wstają. — Sala skanduje: Kim Ir Sen).

Niech żyje wybitny działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, ukochany wódz i nauczyciel narodu polskiego, prowadzący Wasz kraj do zwycięstwa, do socjalizmu, tow. Bolesław Bierut! (Burzliwe oklaski. — Zebrani wstają. — Skandują: Bie-rut, Bie-rut. — Oklaski).

Niech żyje Wielki Wódz i Nauczyciel całej postępowej ludzkości i najlepszy przyjaciel narodu polskiego i koreańskiego Generalissimus Stalin! (Burzliwe oklaski. — Zebrani wstają. — Okrzyki: Niech żyje! Zebrani skandują: Sta-lin. Bie-rut, Kim Ir Sen).

(Głos z sali: Niech żyje ukochany wódz narodu koreańskiego tow. Kim Ir Sen! — Okrzyki: Niech żyje! — Oklaski).

Potężny głos milionów Polaków w obronie pokoju i wolności narodów

Obrady I Polskiego Kongresu Pokoju w auli Politechniki Warszawskiej

WARSZAWA (PAP). — Po przerwie obiadowej w dniu 1. 9. br. toczyła się dyskusja nad referatem wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — **min. Adama Rapackiego.**

Po przemówieniu włókniarki śląskiej — ob. Cieślikowej oraz red. Sachnowskiego z Warszawy, na trybunie ukazał się przewodniczący koreańskiej delegacji **ppłk. Kan Buk,** witany burzą oklasków i okrzykami na cześć walczącej Korei i towarzysza Kim Ir Sena. (Przemówienie ppłk. Kan Buka podajemy obok).

Następnie literat **Tadeusz Borowski** odczytuje projekt depeszy protestacyjnej do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Depesza Kongresu do ONZ

Tekst depeszy brzmi:

„Pierwszy Polski Kongres Pokoju, zebrany w Warszawie w 11 rocznicę najazdu hord hitlerowskich na nasz kraj, przemawiając w imieniu narodu polskiego, w imieniu 18 miln. Polaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski i codziennym trudem dają wyraz swemu gorącemu pragnieniu utrzymania i utrwalenia pokoju — protestuje uroczyście przeciw bezprawnej interwencji amerykańskiego imperializmu w Korei.

Gniewem i oburzeniem napełniają nasze serce wiadomości o bestialskim bombardowaniu przez agresorów amerykańskich miast i wsi koreańskich, o mordowaniu przez lotnictwo amerykańskie bezbronnej ludności i o przekształcaniu osiedli ludzkich w tragiczne cmentarzyska.

Gniew nasz i oburzenie są tym większe, że nieludzkie te zbrodnie dokonywane są pod przywłaszczonym sobie przez agresorów sztandarem ONZ. Miliony Polaków, którzy wybrali nas na Kongres, poleciły nam złożyć wobec całego świata jak najbardziej energiczny i uroczysty protest przeciwko tym wstrząsającym zbrodniom.

Wyrażamy niezłomną solidarność z depeszą naszego Rządu do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Jakuba Malika i sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, w której Rząd nasz wyraził ubolewanie, że Organizacja Narodów Zjednoczonych i jej aparat dały się użyć jako narzędzie zbrojnej interwencji i łamania prawa międzynarodowego. Wyrażamy głęboką wdzięczność delegacji radzieckiej w Radzie Bezpieczeństwa za jej niezmordowane wysiłki w obronie ludu koreańskiego i w obronie pokoju.

Głęboko zaniepokojeni nowymi machinacjami amerykańskich agresorów, którzy dwukrotnie już pogwałcili suwerenność terytorium Chin Ludowych, dając tym wyraz swym zbrodniczym dążeniom do rozszerzenia konfliktu koreańskiego — wraz z milionami ludzi na całym świecie domagamy się, by Rada Bezpieczeństwa natychmiast zastosowała energiczne środki dla poskromienia agresorów amerykańskich.

W imieniu narodu polskiego, który przed 11 laty stał się ofiarą zbrodniczej agresji domagamy się:

natychmiastowego położenia kresu agresji amerykańskiej w Korei,

natychmiastowego zakazania bestialskich bombardowań i mordowania spokojnej ludności,

natychmiastowego wycofania wszystkich obcych wojsk z terytorium Korei".

Tekst depeszy został przyjęty przez aklamację wśród burzliwych oklasków.

Przemawiają delegaci z całego kraju

Po uchwaleniu tekstu depeszy na sali zjawiają się delegacje — meldując Kongresowi o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych w ramach Czynu Pokoju. Sala nagradza spontanicznymi oklaskami górnika Filaka, który melduje o zobowiązaniach górników polskich na cześć Kongresu Pokoju.

Następnie stają kolejno na mównicy — wielki artysta scen polskich — **Aleksander Zelwerowicz,** wybitny kompozytor **Andrzej Panufnik** — członkini spółdzielni produkcyjnej **Stanisława Piwarek** — oraz wielki pisarz **Jarosław Iwaszkiewicz.**

Ks. Dąbrowski z Wrocławia omawia rolę duchowieństwa polskiego w walce o pokój. Postępowi księża nie chcą wojny — stwierdza mówca. **Nie chcemy wojny - bo nie chcemy nigdy, aby wrócił dawny wyzysk człowieka przez człowieka, bo chcemy by nasza młodzież miała zawsze takie wspaniałe warunki wychowania i nauki, jakie ma dzisiaj. Nie chcemy wojny, bo chcemy żyć i pracować, a nie umierać dla interesów podżegaczy wojennych, bo widzimy wspaniałe osiągnięcia polskich robotników w realizacji Planu 6-letniego.**

Maria Augustyniak, tkaczka z Łodzi pozdrawia Kongres w imieniu załogi Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Józefa Stalina, zapewniając delegatów, **że wszyscy robotnicy tej fabryki wytężają wszystkie siły, aby wykonać jak najlepiej zadania postawione przed nimi w Planie 6-letnim.** Wiemy — stwierdza — zasłużona przodownica pracy, **że nasza codzienna praca, to cegiełka w wielkim murze, o który rozbiją sobie głowę panowie zza oceanu.**

„Obóz pokoju — powiedział rektor Politechniki i Uniwersytetu Wrocławskiego **Stanisław Kulczyński** — **walczy o swe cele nie bronią, lecz pracą twórczą, dając przykład pokojowego współżycia narodów. Bronią żołnierza pokoju jest praca i ustrój, który stwarza warunki dla spotęgowania jej owoców. Każdy dzień wysiłku twórczego wzmacnia nasze siły.**

Ostatni w dniu 1 bm. w dyskusji przemawiał **inż. - arch. Skibniewski.** laureat Nagrody Odbudowy Warszawy. Opisał on stan doszczętnie zrujnowanej Warszawy, w chwili, kiedy wkroczyły do niej bohaterskie wojska radzieckie i polskie w pościgu za hordami hitlerowskimi. Na tym tle jaskrawo uwydatniają się olbrzymie osiągnięcia odbudowy i przebudowy Stolicy. Mówca podkreślił, że jakkolwiek niebywałe a rozmiary osiągnięć w odbudowie Warszawy, to jednak **jest to tylko część pracy, która pozostaje jeszcze do wykonania. Dopiero w Planie 6-letnim Warszawa nabierze już wyraźnych rysów nowoczesnej Stolicy. Do wykonania tych olbrzymich zadań konieczny jest trwały pokój i to właśnie jest powodem, że każdy pracownik budownictwa, każdy robotnik, inżynier i architekt z całym przekonaniem walczyć będzie o utrwalenie pokoju.**

Na tym obrady przerwano do dn. 2 bm.

WARSZAWA (PAP) — W drugim dniu obrad I Polskiego Kongresu Pokoju, w sobotę, 2 bm. przewodnictwo obejmuje znany działacz chłopski, poseł Ignar. Rozpoczyna się dalszy ciąg dyskusji nad referatem wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju min. Adama Rapackiego.

Pierwszy zabiera głos kpt. marynarki handlowej Witold Pois, który mówi o wkładzie marynarzy Polski Ludowej w dzieło walki o pokój, o nowych zadaniach, stojących przed nimi w tej dziedzinie oraz o sposobach i możliwościach ich realizacji.

Owacje na cześć Odrodzonego Wojska Polskiego

Słuchacz Akademii Sztabu Generalnego ppłk. Sobiesiak, przypominając, iż **Kongres odbywa się w 11 rocznicę napadu hitlerowskiego na Polskę, nawiązuje do świetnych tradycji Odrodzonego Wojska Polskiego, które podjęło sztandar bojowników o Polskę Socjalistyczną, członków SDKPiL i KPP. Na tych tradycjach, prawdziwie patriotycznych i internacjonalistycznych, uczy się i wychowuje Odrodzone Wojsko Polskie. Opierając się na tych tradycjach oraz na stalinowskiej nauce wojennej, nowe Ludowe Wojsko Polskie razem z całym swoim narodem, solidarnie ze wszystkimi narodami wyzwolonymi przez niezwyciężoną, bohaterską Armię Radziecką — przyczyni się do budowy socjalizmu w Polsce.**

Wojna w Korei — mówi w zakończeniu ppłk. Sobiesiak — wykazała dobitnie, że największą siłą żołnierza jest jego postawa ideowa, jest jego dążenie do wolności.

Schodzącego z mównicy przedstawiciela Odrodzonego Wojska Polskiego **żegnają spontaniczne oklaski i okrzyki na cześć Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, na cześć Wojska Polskiego, stojącego na straży pokoju.**

Depesze z kraju i zagranicy

Przewodniczący odczytuje tekst depesz z życzeniami, nadesłanych do Polskiego Kongresu Pokoju przez **Związek Belgijskich Obrońców Pokoju i przez Kanadyjski Kongres Pokoju,** po czym zgłasza projekt odbycia w czasie obrad Kongresu szeregu narad, które ustalą wytyczne dla **pogłębienia walki o pokój w poszczególnych środowiskach społecznych. Projekt ten zostaje przyjęty jednomyślnie.**

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchali zebrani głębokiego przemówienia znanego literata Jerzego Andrzejewskiego. Mówca nakreślił obraz **walki obozu pokoju z obozem imperializmu.**

Następnie przewodniczący odczytuje **depeszę, która wpłynęła do prezydium Kongresu. Niemiecko - Polskie Towarzystwo dla Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską przesyła Kongresowi pozdrowienia i zapewnienie solidarności we wspólnej walce o utrwalenie pokoju.**

Załoga huty „Bankowa" zapewnia, że zobowiązania podjęte dla uczczenia Kongresu zostaną wykonane. Mało i średniorolni chłopi, członkowie ZSCh w pow. Wałcz, woj. koszalińskie oświadczają, **że przez organizowanie spółdzielni produkcyjnych realizować będą walkę o przebudowę zacofanego ustroju rolnego.**

W dalszym ciągu dyskusji zabiera głos Czesław Stępień, młodzieżowy przodownik pracy z Ostrowca, który przypominając beznadziejne położenie młodzieży w okresie rządów sanacyjnych wyraża **podziękowanie Rządowi Polski Ludowej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za dzisiejszą troskliwą opiekę nad młodzieżą.** Słowa te wywołują entuzjastyczną manifestację na cześć PZPR i jej przewodniczącego Prezydenta Bieruta, na cześć ZMP i Komsomołu.

Nauka polska w służbie pokoju

Następnie przemawia profesor Stefan Pieńkowski. **Mówi on o wielkim, twórczym wysiłku setek uczonych całego świata, którzy wyzwolili energię atomową z myślą oddania jej w służbę całej ludzkości.**

Głębokie oburzenie bije ze słów tego **znakomitego polskiego fizyka, gdy mówi o celach, jakim służy energia atomowa w rękach imperialistycznych zbrodniarzy.** Z całą siłą i stanowczością **piętnuje wykorzystywanie energii atomowej w celu masowego niszczenia narodów.**

Szantażom i zbrodniczym zamiarom **kapitalistycznych złoczyńców mówca przeciwstawia stanowisko Związku Radzieckiego, który energię** atomową wykorzystuje w celu **budowania dobrobytu, szczęścia i pokoju.**

Nową manifestację wywołuje wystąpienie przewodniczącego delegacji czechosłowackiej na Kongres **min. Józefa Łukaczewicza.** W imieniu 9,5 miliona Czechów i Słowaków, którzy podpisali Apel Sztokholmski Józef Łukaczewicz złożył Kongresowi **braterskie pozdrowienia.**

Przemówienie delegata niemieckich bojowników o pokój

W imieniu obecnej na Kongresie delegacji niemieckich bojowników o pokój zabrał głos członek Biura Politycznego SED Franz Dahlem.

Wzruszonym głosem przekazuje on pozdrowienia polskim obrońcom pokoju od niemieckich działaczy pokojowych i dziękuje za zaszczyt, jakim było dla nich zaproszenie na Polski Kongres. „Zdajemy sobie sprawę — mówi stary niemiecki rewolucjonista — **z jakimi uczuciami wspominacie dziś najazd hitlerowskich faszystów na Polskę. Dlatego też zapewniamy was, że już nigdy nie nastąpi od wschodnich granic Niemiec agresja przeciw Polsce, Związkowi Radzieckiemu i innym narodom".**

Z największą uwagą śledzą zebrani słowa mówcy opowiadającego o trudnościach i prześladowaniach, jakie cierpią w Niemczech Zachodnich bojownicy pokoju. Gdy Dahlem oświadcza, **że na sali obecna jest Rita Schultz, niemiecka robotnica, któ**ra aresztowana została przez władze amerykańskie razem z 1.600 innymi, młodymi obrońcami pokoju, którzy w zachodnim Berlinie zbierali podpisy **pod Apelem Sztokholmskim,** zebrani gotują jej długotrwałą owację. Pada ją okrzyki **„Niech żyje wolna młodzież niemiecka!".** Rita Schultz wznosi podchwycony przez całą salę okrzyk **„Niech żyje ZMP!"**

Franz Dahlem mówi następnie o zacieśniających się więzach przyjaźni polsko - niemieckiej: **„Przyjaźń między Polską Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną została przypieczętowana ustaleniem granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju. Jej najpewniejszą rękojmią jest fakt, że łączy nas wspólna wdzięczność za wyzwolenie z hitlerowskiej niewoli jak również wieczysta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i wieczysta wdzięczność dla wielkiego przyjaciela wszystkich miłujących pokój narodów — Józefa Stalina".** Na zakończenie mówca wśród spontanicznych oklasków i okrzyków **życzy szczęścia i rozkwitu narodowi polskiemu oraz wznosi okrzyk na cześć obrońców pokoju, walki o pokój i jej wielkiego wodza — Generalissimusa Stalina.**

(Sprawozdanie z dalszego ciągu obrad zamieścimy w jutrzejszym numerze).

Zwyciężymy w walce o pokój świata!

Wykonamy zwycięsko Plan 6-letni – plan szczęścia i dobrobytu!

(Dokończenie przemówienia min. Rapackiego na I Ogólnopolskim Kongresie Pokoju)



Min. Rapacki stwierdza następnie, że było by szkodliwym upraszczaniem przypuszczenie, iż wystarczy osiągnąć jakąkolwiek przewagę sił pokoju nad siłami imperializmu, aby imperialiści zrezygnowali ze swych planów. Chociaż można przyjąć za pewnik, że obóz pokoju już posiada przewagę sił — większą niż kiedykolwiek i stale wzrastającą — nie wystarcza to jednak.

Mówca charakteryzuje zachowanie się obozu imperialistycznego w obliczu stałego, niepowstrzymanego wzrostu sił pokoju, przytaczając szereg najważniejszych faktów i zjawisk.

Fakt pierwszy: Wzrost zbrojeń i awanturniczych nastrojów wojennych imperializmu amerykańskiego.

Kapitaliści amerykańscy mają „koniunkturę". Nic dziwnego, że na samo słowo „pokój" ogarnia ich zimny strach, taki, jaki ogarnął — według własnych jego słów — pewnego amerykańskiego korespondenta na widok pokojowej manifestacji młodzieży w Berlinie.

Imperializmowi amerykańskiemu chodzi nie tylko o zyski, nie rezygnuje on jeszcze z nadziei panowania nad światem. Wie, że czas jest przeciwko niemu, więc się śpieszy: tu jest źródło jego awanturniczych nastrojów. W parze z nimi postępuje zezwierzęcenie, żądza mordu.

Nie można dziwić się, że Amerykanie wypuszczają z więzień i obozów bandytów hitlerowskich, jeżeli p. Acheson oświadcza, że „nie widzi nic specjalnie zbrodniczego w wojnie atomowej i bakteriologicznej". Jeśli tak mówi minister od dyplomacji — to cóż się dziwić temu bandycie-pismakowi, który nawoływał do „zabijania dzieci w kołyskach", albo nie lepszemu generałowi amerykańskiemu, którego zdaniem „jak się ma siłę, to można sobie pozwolić na obalenie prawa międzynarodowego", albo uczonemu bandycie z uniwersytetu w Hartfort, który radzi „nie gubić się w subtelnościach", jeśli idzie o zastosowanie broni bakteriologicznej.

Stanowisko Polski

„Ludzkość musi przeciwstawić się tej fali zdziczenia — stwierdza mówca. W obliczu awanturniczej polityki i wzrostu napastniczych zbrojeń amerykańskich — Światowy Komitet Obrońców Pokoju powziął uchwałę domagającą się powszechnej redukcji zbrojeń.

Polscy obrońcy pokoju przyłączają się do tej uchwały. Polscy obrońcy pokoju są dumni, że Rząd Polski popierał już dawno taką właśnie propozycję Zw. Radzieckiego".

Min. Rapacki cytuje następnie **drugi doniosły fakt** — wejście imperializmu amerykańskiego na drogę zbrojnej agresji, na drogę zbrojnej interwencji w wewnętrzne sprawy narodów w Korei, na Formozie, w Vietnamie.

Zbrojna interwencja amerykańska w wewnętrzne sprawy Korei jest zwyczajnym napadem na naród koreański i właśnie naród koreański bohatersko i zwycięsko walczy przeciw napastnikowi, armią, ochotnicy, partyzanci, kobiety, młodzież.

Najserdeczniejsze uczucia całej postępowej ludzkości towarzyszą narodowi koreańskiemu i jego armii. Korea walczy za sprawę pokoju: imperialistyczny napastnik musi cofnąć się z drogi zbrojnej agresji.

W Polsce obrońcy pokoju z całą stanowczością przyłączają się do uchwały praskiej Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, która domaga się wycofania obcych wojsk z Korei.

Odbudowa odwetowych sił w Niemczech Zachodnich

Trzeci ważny fakt: w planach wojennych imperializmu amerykańskiego coraz większą rolę odgrywają faszystowskie i odwetowe siły Niemiec Zach. Otwarcie mówi się już o zbrojeniu Niemiec Zach. Wypowiedziało się za nim tzw. Zgromadzenie Doradcze Rady Europejskiej, na wniosek Churchilla, tego samego Churchilla, który jest odpowiedzialny za to, że z całą premedytacją, odwlekając utworzenie drugiego frontu — pozwolił hitlerowcom wymordować setki tysięcy, jeśli nie miliony ludzi.

Podobno są już gotowe spisy obsady oficerskiej, szuka się już wśród hitlerowskich generałów kierownika przyszłego „Oberkommando der Wehrmacht".

Niemiecki militaryzm, nacjonalizm, rewizjonizm „Drang nach Osten" — są naturalnymi i najserdeczniejszymi sprzymierzeńcami amerykańskich planów wojennych. Amerykańscy naśladowcy Hitlera spodziewają się znaleźć tutaj piechotę najlepszą dla swych celów.

Dlatego izolują Niemcy Zach. od Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie odwrotnie — ukarano zbrodniarzy wojennych, rozgromiono junkrów, rozpoczęto wielkie dzieło odrodzenia narodu niemieckiego, wielką walkę o Niemcy pokojowe i demokratyczne, gdzie klasa robotnicza i jej partia zdobyła młodzież, prowadzi ją do walki o pokój, wychowuje w duchu głębokiej przyjaźni z narodami sąsiadującymi, a z narodem polskim w szczególności, gdzie podjęto bezwzględną walkę z nacjonalizmem i uznano na zawsze granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju.

Amerykańscy okupanci robią co mogą, aby przeszkodzić takiemu samemu biegowi rzeczy w Niemczech Zach. Podjudzają i wzmagają terror policyjny przeciw klasie robotniczej i obrońcom pokoju — popierają i wzmacniają faszyzm wypuszczonymi z więzień bandytami. A teraz będą ich zbroić. O podsycanych w ten sposób nadziejach świadczy m. in. przemówienie Schumachera, który widzi linię obrony zachodu nad Wisłą i Niemnem.

Ale Polska Ludowa, to nie Polska sanacyjna i jej sprzymierzeńcy — inni niż dawniej. Naszym sprzymierzeńcem jest cały potężny światowy obóz pokoju. Na straży pokoju i granicy pokoju stoi miliard ludzi, nie tylko po tej, ale i po tamtej stronie granicy — i w Niemczech Zach. także.

Polscy obrońcy pokoju z zaufaniem i gorącą sympatią patrzą na odważną i nieugiętą walkę klasy robotniczej, młodzieży i wszystkich sił pokoju postępu i odrodzenia narodowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Polscy obrońcy pokoju z radością powitali układ podpisany w Zgorzelcu z pokojowym i demokratycznym rządem NRD.

Polscy obrońcy pokoju podziwiają bohaterską walkę klasy robotniczej, jej rewolucyjnej partii, młodzieży i obrońców pokoju w Niemczech Zach., przeciwko hitlerowskim żandarmom imperializmu.

Narastają sprzeczności w obozie imperialistycznym

Czwartym charakterystycznym zjawiskiem są narastające wahania w samym obozie kapitalistycznym, wśród wasali imperializmu amerykańskiego. Sprzeczności interesów, opór mas i lęk przed ryzykiem wojny wywołują coraz więcej zastrzeżeń w samym obozie imperialistycznym. W całej kapitalistycznej prasie europejskiej odzywają się głosy przestrogi pod adresem amerykańskich sterników nawy imperialistycznej.

Piąte zjawisko w rozwoju sytuacji światowej: awanturniczą politykę imperializmu amerykańskiego charakteryzuje poczucie słabości wobec mas, lęk przed narodami i przed własnym narodem, lęk przed otwartą walką ideologiczną.

Bezczelność imperializmu amerykańskiego opiera się na bombie atomowej, na oszustwie — próbach rozbicia i osłabienia obozu pokoju oraz na faszyźmie. Te trzy atuty imperializmu i zarazem trzy kierunki jego działania spotykają się z jedną i tą samą naczelną troską — z poczuciem słabości wobec mas.

Imperialiści idą we wszystkich trzech kierunkach. Zmontowali olbrzymi aparat propagandy kłamstwa i oszustwa. Głównym celem ich kampanii jest próba przekonania mas, że to Zw. Radziecki i kraje demokracji ludowej chcą podbić świat. Każdy logicznie rozumujący człowiek musi postawić pytanie: dlaczego wobec tego Zw. Radziecki nie rozpoczyna wojny?

Odpowiedź jest tylko jedna — **BO NIE CHCE WOJNY, BO CHCE POKOJU.**

Potępiamy broń atomową

Apel Sztokholmski ma dlatego właśnie tak wielkie znaczenie, że przyparł do muru imperialistów i zmusił ich do odpowiedzi — za, czy przeciw bombie atomowej? Odpowiedzią imperialistów amerykańskich i podkomendnych im rządów była wściekła kampania i terror przeciw Apelowi.

Setki milionów ludzi, którzy podpisali Apel Sztokholmski potępiło broń atomową.

„Nasz Kongres raz jeszcze potępi — zgodnie z wolą narodu — napastnika atomowego i wszelkiego napastnika — jako zbrodniarza wojennego. Potępi wszelkie środki masowego zniszczenia — stwierdza mówca.

Polscy obrońcy pokoju są dumni, że Rząd Polski, u boku Rządu Radzieckiego od dawna domagał się bezwzględnego zakazu broni atomowej i międzynarodowej kontroli nad jej wykonaniem, że Rząd Polski Ludowej popierał zawsze wszystkie wysiłki Rządu Radzieckiego, zmierzające do uniemożliwienia przygotowań napastniczych i napaści wojennej.

Imperializm ma niejednego agenta i dobrą starą szkołę dywersji, szpiegostwa i sabotażu. Dlatego konieczna jest czujność. Znaczenie Apelu Sztokholmskiego polega i na tym, że przyparł do muru również wszystkie jawnie działające polityczne agentury imperialistów. Wszystkie one na pytanie, czy są za, czy przeciw bombie atomowej, odpowiedziały gwałtowną propagandą przeciw Apelowi.



Gmach Politechniki Warszawskiej w którym odbywają się obrady Kongresu. fot. Nowosielski

Konszachty Watykanu z Waszyngtonem

Przeciw Apelowi wypowiedziały się poza tym koła watykańskie. Nie słyszeliśmy też z Rzymu potępienia rozpasanej, krwiożerczej propagandy mordu i wojny, prowadzonej przez prasę imperialistyczną. Nie słychać słów potępienia wobec bestialskich bombardowań amerykańskich w Korei. Przeciwnie — ma nastąpić, o ile już nie nastąpiło, utrwalenie stosunków dyplomatycznych między Watykanem i Waszyngtonem. Właśnie teraz.

Watykan nie zawsze i nie wobec wszystkich bywa równie pobłażliwy. Rok zaledwie minął od sławnej wtedy — dziś przez masy ludowe zapomnianej groźby — ekskomuniki.

Ekskomunika miała być narzędziem rozbicia ruchu pokoju. Nie stała się tym narzędziem dlatego, że masy wierzących uważają za pierwszy moralny obowiązek człowieka — obronę człowieka, człowieczeństwa i kultury przed bestialstwem wojny. Masy wierzących uważają, że wielkim moralnym obowiązkiem człowieka jest przeciwstawić się zbrodni.

Masy wierzących walczą o pokój w szeregach naszego ruchu, i na świecie i w Polsce. W szeregach naszego ruchu walczą liczni duchowni. W Polsce ogromna większość duchowieństwa podpisała Apel Sztokholmski, a setki księży z oddaniem pełnią organizacyjne funkcje w naszym ruchu. **ŁĄCZY NAS WSPÓLNA SPRAWA PRZYSZŁOŚCI OJCZYZNY I WIELKA WALKA O POKOJOWĄ PRZYSZŁOŚĆ LUDZKOŚCI.**

Decyduje człowiek, ustrój i słuszność sprawy

Z wydarzeń i ataków, charakteryzujących zachowanie się obozu imperialistycznego w obecnej fazie walki o pokój, wypływają następujące wnioski:

1 W obliczu niepowstrzymanego wzrostu sił obozu pokoju najbardziej zaciekła grupa imperialistów przyśpiesza przygotowania wojenne, ich polityka nosi coraz wyraźniej charakter polityki bankrutów i awanturników.

2 W obliczu rosnących sił pokoju i w obawie przed rosnącym ryzykiem klęski, mnożą się objawy otrzeźwienia w dość szerokich kołach kapitalistów, zwłaszcza europejskich. Mnożą się zastrzeżenia i opory wobec awanturniczej polityki imperialistów amerykańskich.

3 Obóz imperializmu w obliczu przewagi i wzrostu sił pokoju różniczkuje się: z jednej strony wyłania się topniejąca, ale coraz bardziej zażarta grupa awanturników, z drugiej — przeciwstawiać się jej będzie coraz szersza grupa kapitalistów, przede wszystkim w krajach opanowanych przez imperializm amerykański.

Tam i kapitaliści dotkliwie odczuwają skutki „opieki" amerykańskich panów i konkurentów.

Stały i szybki wzrost przewagi sił pokoju może stworzyć warunki, w których wszystkie sprzeczności interesów kapitalistycznych mogą znaleźć coraz silniejsze ujście w przeciwstawieniu się państw kapitalistycznych.

4 Aby zapobiec wojnie, nie wystarczy „jakakolwiek" przewaga sił pokoju. Potrzebna jest **DECYDUJĄCA PRZEWAGA,** wobec której nie ośmieli się na napaść nawet awanturnik.

5 Obok siły zwycięskiego i budującego się socjalizmu, potężną siłą obozu pokoju jest opór mas w świecie kapitalistycznym przeciw wojnie.

6 Konkretnym bojowym zadaniem ruchu obrońców pokoju — w obecnym okresie zaostrzonej walki o pokój — jest: jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas do walki o siłę świata socjalizmu i demokracji ludowej — do walki o zadania produkcyjne. Jeszcze szybciej zmobilizować wszystkie siły mas świata kapitalistycznego do oporu przeciw imperialistycznym przygotowaniom do napaści wojennej. Jeszcze energiczniej demaskować i obracać wniwecz imperialistyczną kampanię oszustwa. Szerzyć i pogłębiać prawdę o istotnych przyczynach wojny i agresji. Wzmacniać jedność obozu pokoju na całym świecie. Zdwoić czujność wobec prób rozbicia, dywersji i osłabienia obozu pokoju.

W walce o pokój **DECYDUJE USTRÓJ, CZŁOWIEK, SŁUSZNOŚĆ SPRAWY.** Po naszej stronie — zwycięski i rosnący socjalizm. Po ich stronie — rozpadający się, zgniły imperializm. Po naszej stronie — słuszna i wielka sprawa pokojowej przyszłości człowieka. Po ich stronie — brudna kalkulacja zysków na krwi, zbrodni i nieszczęściu.

Po naszej stronie — STALIN. Po ich stronie — Truman.

Po naszej stronie — klasa robotnicza. Po ich stronie — magnaci kapitalistyczni.

Po naszej stronie — najbardziej świadome i wypróbowane w niejednej walce o postęp, najbardziej bojowe masy. Po ich stronie — oszukani, najbardziej zacofani, bierni, przekupieni i zgnili.

Po naszej stronie — setki milionów — coraz więcej ludzi, którzy nie chcą wojny.

Ale człowiek, który tylko nie chce wojny, to mało. Siła — to człowiek, który chce i umie walczyć o pokój. Zrobić żołnierzami pokoju wszystkich, którzy nie chcą wojny — a nie znajdzie się nikt, kto by ośmielił się podnieść rękę na pokój. TAKIE JEST NACZELNE ZADANIE OBROŃCÓW POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE.

Polska—ważnym ogniwem obozu pokoju

Min. Rapacki podkreśla następnie, że wyzwolony z faszystowskiej okupacji i z imperialistycznego jarzma naród polski idzie szybko do lepszej, socjalistycznej Polski i jest ogniwem obozu pokoju i jedną z wysuniętych jego pozycji. Tak jak wszystkich wyzwolonych krajów — imperialistyczny wróg nienawidzi Polski Ludowej. Nadzieją na polską ziemię kupuje sobie amerykański imperializm hitlerowskich pachołków. Nasyła na Polskę Ludową swych szpiegów, agentów, dywersantów.

Ale też jesteśmy jak nigdy silni; jako państwo należące do obozu pokoju i postępu, jako państwo, w którym lud ma w ręku władzę. Polscy obrońcy pokoju są w położeniu o wiele szczęśliwszym, niż obrońcy pokoju w krajach kapitalistycznych.

Jesteśmy również silni naszą gospodarką narodową, rozwijającą się, według planu.

Zadania polskich obrońców pokoju

Pierwszym obowiązkiem obrońców pokoju jest wykonywać i walczyć o wykonanie Planu 6-letniego. Nie znaczy to tylko pracować według planu — wykonywać normy. Walką o pokój jest praca zażarta, wykonywana z zapałem, z nieustanną myślą o jej znaczeniu dla Ojczyzny i dla milionów ludzi na świecie — praca wykonywana ze zrozumieniem wagi każdej godziny w wyścigu między siłami pokoju i awanturnictwem wojennym imperializmu.

Zakładowe Komitety Pokoju powinny się czuć odpowiedzialne za wszystkich obrońców pokoju i całą załogę na swoim terenie, powinny interesować się walką o plan, pomagać w tej walce, wzmacniając pracę agitatorów pokoju tam, gdzie ludzie nie rozumieją jeszcze odpowiedzialności, jaka na nich ciąży.

Było by błędem sprowadzać walkę o pokój tylko do zadań produkcyjnych. Również w domu, w dzielnicy wielkiego miasta, we wsi, miasteczku, osiedlu — toczy się walka polityczna o pokój. I tam dociera łatwiej, niż gdzie indziej wróg pokoju i Polski Ludowej. A jednocześnie tam kryją się wielkie, niewyzyskane rezerwy ruchu pokoju.

Polski ruch obrońców pokoju sięga już szeroko: potrafił zebrać 18 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, skupiając w tej akcji 700.000 aktywistów, w większości bezpartyjnych, w bardzo dużej części kobiety. Ponad 4 miliony obywateli wzięło udział w zebraniach wyborczych. Szeroką falą wtargnął ruch pokoju na wieś. Ruch pokoju ogarnął nowe warstwy, sięgnął do nowych środowisk, ale ogromne rezerwy jeszcze nie są wprowadzone do walki.

Upowszechnić ruch pokoju, wydobyć i wychować nowych ludzi trzeba w walce. Odczuwaliśmy przecież bezskuteczną zresztą robotę wewnętrznego wroga pokoju i w czasie akcji zbierania podpisów, i w akcji wyborczej. Działa on chytrze i atakuje podstępnie. Trzeba prowadzić zażarcie, na każdym kroku walkę przeciw imperialistycznemu oszustwu, szerzyć świadomość przyczyn wojny, pokazać jej siewców i ich agentury, otoczyć ich nienawiścią. Trzeba pogłębiać uczucie braterskiej solidarności z bojownikami pokoju na całym świecie, pogłębiać miłość i szacunek dla Związku Radzieckiego — głównej siły w walce o pokój dla bohaterskiej klasy robotniczej, zmagającej się z imperializmem — dla Stalina, Wodza obozu pokoju.

Rośnie ogólnonarodowy, bojowy front pokoju

Trzeba także skupiać uwagę na bliskich i konkretnych przejawach walki o pokój w terenie.

Cała Polska żyć musi wielką bitwą o jej pokojową przyszłość, bitwą, która toczy się w naszym kraju — musi żyć Planem 6-letnim. Trzeba bronić praktycznie Planu 6-letniego: zwalczać i uczyć zwalczać sabotaż gospodarczy, wyzyskiwać wszystkie okazje dla szerzenia poczucia odpowiedzialności każdego w walce o pokój.

Trzeba szerzyć zrozumienie znaczenia obronności kraju dla obrony pokoju, pogłębiać szacunek i miłość dla Odrodzonego Wojska Polskiego. Trzeba wyostrzyć wzrok na wszystko, co może zdemaskować szpiega wojskowego czy gospodarczego.

Każdy musi żyć wolą pokoju, ale równocześnie wiedzieć, że wiara w przyszłość nie może być lekceważeniem niebezpieczeństwa, bo to mogłoby tylko zachęcać napastnika.

Walczyć o siłę Polski, to także wyjaśniać wielkie znaczenie władzy ludowej, jako kierownictwa narodu w walce o pokój. Nie wolno przechodzić obojętnie koło niczego, co może być barierą między masami ludzkimi i ich władzą. Trzeba spajać i wzmacniać jedność narodu w walce o pokój — dokoła władzy ludowej, dokoła klasy robotniczej, dokoła jej przywódcy — naszego Prezydenta.

Mamy za sobą Apel Sztokholmski.

Apel Sztokholmski był stwierdzeniem jedności narodu polskiego w woli pokoju. Powinniśmy każdego, kto chce pokoju, przekształcić w żołnierza — bojownika pokoju.

POWINNIŚMY JEDNOŚĆ NARODU W WOLI POKOJU PRZEKSZTAŁCIĆ W OGÓLNONARODOWY, BOJOWY FRONT POKOJU.

Mamy przed sobą Światowy Kongres Pokoju. Niech będą gotowe Komitety Obrońców Pokoju do wykonania jego uchwał. Niech będą gotowi do ich wykonania polscy obrońcy pokoju.

Kończąc, mówca stwierdza:

„Na całym świecie i w każdym jego zakątku wola setek milionów ludzi stanęła do walki przeciwko imperialistycznym prawom wojny, ucisku i grabieży.

Wszystko co ludzkość ma w tych wielkich czasach najlepszego — wszystkie siły socjalizmu i postępu, siły klasy robotniczej i mas pracujących, siły wszystkich uczciwych i dzielnych ludzi wzmagają się w tej walce.

Być obecnym w walce — spełnić swój obowiązek — a przede wszystkim zwyciężyć — to punkt honoru osobistego i narodowego, to słuszny przedmiot najszlachetniejszej dumy narodowej polskich obrońców pokoju.

JESTEŚMY ODDZIAŁEM ŚWIATOWEJ ARMII POKOJU.

Z NAMI SŁUSZNA, WIELKA I PIĘKNA SPRAWA.

Z NAMI NIEZWYCIĘŻONA POTĘGA CAŁEJ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI.

ZA POKÓJ, ZA OJCZYZNĘ — NAPRZÓD!

Gigantyczne budowle epoki stalinowskiej

Organ prasowy związków zawodowych „Trud" i gazeta „Krasnaja Zwiezda" zamieszczają na swych łamach artykuły wstępne, poświęcone postanowieniu Rady Ministrów ZSRR **„O budowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej na rzece Wołdze, o nawodnieniu i irygacji okręgów przykaspijskich".** „Prawda" i „Izwiestia" zamieszczają wywiady **z kierownikiem „Hydroprojektu", S. Żukiem** oraz z naczelnym inżynierem „Stalingradstroja", Miedwiediewem.

W rozmowie z korespondentem gazety „Izwiestia", S. Żuk oświadczył:

— Budowa Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej, którą zainicjował towarzysz Stalin, stanowi nowe, poważne ogniwo w całym szeregu zespołowych środków, zmierzających do zrealizowania gigantycznego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody na ogromnych, nękanych posuchą obszarach nadwołżańskich oraz wykorzystania kolosalnych rezerw energetycznych Wołgi.

Pierwszym ogniwem w szeregu tych środków jest budowa Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej na Wołdze i nawodnienie miliona hektarów ziemi w środkowych okręgach nadwołżańskich. Budowa Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej przewiduje nie tylko otrzymanie taniej energii wodnej i nawodnienie obszarów nadwołżańskich, ale również ogromnych obszarów pustynnych niziny Przykaspijskiej.

Tama stalingradzka podniesie poziom wody na Wołdze i utworzy duży zbiornik wody. Stalingradzki kanał nawadniający będzie biegł od wzmiankowanego zbiornika w stronę rzeki Ural. **Kanałem tym popłyną wody Wołgi, aby zasilić około 6 milionów ha, graniczących od północy z kanałem Stalingradzkim, od południa — z Morzem Kaspijskim, od zachodu i wschodu — z rzekami Wołgą i Uralem.**

Oprócz nawodnienia obszarów, leżących wzdłuż lewego brzegu Wołgi, postanowienie rządu przewiduje **budowę kanałów, które mają służyć nawodnieniu i irygacji ziem, położonych na prawym brzegu Wołgi — na południe od Stalingradu oraz północno-zachodniej części niziny Przykaspijskiej.**

W wyniku przeprowadzenia prac nawadniających oraz hodowli lasów, **ogromne obszary pustynne niziny Przykaspijskiej, będące dzisiaj ogniskiem wysuszających wiatrów, staną się bogatym krajem pastwiskowym.**

W chwili obecnej liczne grupy geologów, topografów i hydrologów prowadzą prace przygotowawcze w rejonie przyszłych robót przy budowie elektrowni.

— Projektanci i budowniczowie Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej — kończy rozmowę tow. Żuk — dołożą wszelkich starań, by urządzenia tej gigantycznej budowli były godne wielkiej epoki stalinowskiej.

Szkodliwa i niebezpieczna tendencja

Niskie planowanie hamuje rozwój produkcji w WSM Nr 4

W 1949 r. Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego Nr 4 wykonała plan roczny już w dniu 31 sierpnia. Tego roku plan półroczny, podniesiony z własnej inicjatywy robotników, został również poważnie przekroczony.

Nie wnikając głębiej w istotę sprawy, można by pochopnie uznać to za duże osiągnięcie załogi, za rezultat należytego usprawnienia produkcji, dobrej organizacji pracy. Jeśli jednak dodamy, że przy tych „sukcesach", przy wykonaniu planu aż na 4 miesiące przed terminem **— park maszynowy zakładów pozostaje wykorzystany zaledwie w 45 proc.**, jeśli zapoznamy się z treścią protokółów zebrań partyjnych i narad wytwórczych, wykazujących, że bywają okresy, kiedy robotnicy dosłownie nie mają co robić — to wówczas dojdziemy do wniosku, że **mamy tu do czynienia raczej ze szkodliwym, niedopuszczalnym zjawiskiem „ostrożnego" zaniżonego planowania, obniżającego możliwości rozwoju produkcji, idącego drogą „łatwizny", liczącego na przekraczanie planów bez wysiłku.** Takie właśnie, demobilizujące załogę oraz narażające skarb państwa na ogromne szkody — planowanie jest stosowane **w Wytwórni Sprzętu Mechanicznego Nr 4.**

Plany „na wyrost"

Gdy niedawno Komitet Dzielnicy Górna rozpatrywał tę sprawę na egzekutywie, wyszło na jaw, że towarzysze z WSM Nr 4 od dawna już zdają sobie sprawę z niedomagań tego „planowania".

Rzucało się to zresztą w oczy nie tylko członkom organizacji partyjnej, lecz prawie wszystkim **robotnikom, którzy dostrzegali w zakładzie ogromne, niewykorzystane rezerwy.** Mówiono o tym na zebraniach, alarmowano dyrekcję zakładu, zwracano uwagę sekretarzowi organizacji podstawowej. Towarzysze usiłowali radzić sobie we własnym zakresie: kierowali więc niezliczoną ilość pism, zażaleń, monitów do Dyrekcji Naczelnej w Łodzi, której podlegają rozsiane po całym kraju Wytwórnie Sprzętu Mechanicznego. Dyrekcja **ta układa i narzuca plany produkcyjne, nie uzgadniając ich z zakładami pracy, nie badając istotnych możliwości produkcyjnych tych zakładów.** Wysyłali mnóstwo papierków do bratnich zakładów, które z reguły opóźniały i opóźniają dostawę części, niezbędnych przy montażu produkowanego w Wytwórni Nr 4 sprzętu. Nie szukali natomiast innych, skuteczniejszych dróg. Nie interweniowali w Centralnym Zarządzie w Warszawie, nie zwracali się do Komitetu Dzielnicowego. Z biegiem czasu **po prostu przywykli do takiej sytuacji i zadowoleni byli, iż bez wysiłku mogą wykonywać plany.**

Do czego to doprowadziło? Jaki stan powstał w zakładzie? Jak reagują na to robotnicy?

Bezskuteczne wysiłki załogi

Plan, narzucony przez Dyrekcję Naczelną zarówno w roku ubiegłym, jak i w bieżącym, wywołał wśród załogi głębokie oburzenie. **Każdy robotnik zdawał sobie sprawę, że zakłady zdolne byłyby wyprodukować dwa i trzy razy tyle. Na zebraniach składano dodatkowe zobowiązania, podwyższano plan.** Nie dostosowywały się jednak do tego inne zakłady, podlegające Dyrekcji, a produkcja WSM Nr 4 jest uzależniona od dostawy wytwarzanych tam części. Skutek był taki, że dobre chęci robotników obracane były wniwecz. W oczekiwaniu na niezbędne części, produkcja w pierwszej i drugiej dekadzie każdego miesiąca wykonywana była wprost w minimalnym procencie — najwyżej do 20 proc. W trzeciej dekadzie następował zryw, w ciągu tych kilku dni załoga wypełniała (tak zresztą jest i obecnie) 80 proc. planu miesięcznego.

Czy w takich warunkach można mówić o dobrej organizacji pracy i o rozwoju współzawodnictwa?

Chociaż prawie wszyscy członkowie załogi figurują na liście współzawodniczących — w istocie **współzawodnictwo w WSM Nr 4 jest w takich warunkach zupełną fikcją.** Na jednym z zebrań partyjnych kontroler techniczny **tow. Plewa** alarmował organizację: **„Są okresy, gdy robotnicy nie mają co robić, a potem w ciągu kilku dni wszystko staje się pilne. W szlifierni nieraz przez 2 tygodnie nie ma nic na maszynach, a potem nawet nie ma czasu skontrolować produkcji".** Kierownik montażu, **tow. Heleniak** zawiadamia Dyrekcję w połowie miesiąca, że plan na montażu został wykonany zaledwie w 12 proc. **Tow. Struszczak zwraca uwagę na pogarszającą się stale jakość produkcji,** na liczne monity, wpływające od odbiorców. **Tow. Banasiak** mówi o innym niepokojącym objawie: niektórzy robotnicy, pozostając bez regularnego zajęcia demoralizują się a nawet niekiedy opuszczają wcześniej pracę. Robotnicy skarżą się na niskie zarobki, bowiem na skutek braku roboty często zamiast akordu, uzyskują tylko zapłatę dniówkową. Taki system pracy, takie szturmowe wypełnianie planów w końcu miesiąca, burzy tak potrzebną i niezbędną w produkcji **rytmiczność,** która daje gwarancję równomiernego wypełniania planów a robotnikowi pozwala pracować spokojnie z jednakową wydajnością. W WSM Nr 4, na skutek owego „planowania", jakim Naczelna Dyrekcja „obdarza" podległe jej zakłady, wśród niektórych robotników panuje **wprost niechęć do pracy i zwątpienie we własne siły.** Nic dziwnego, że masowo uciekają oni do innych zakładów.

Fakty godne napiętnowania

Tow. Minc, mówiąc **na V Plenum** o takim właśnie bezmyślnym, planowaniu zza biurka, powiedział: **„Nie trzeba tłumaczyć, jak wysoce szkodliwa i niebezpieczna jest taka tendencja. Zakłada ona nie mobilizację wszystkich pracowników dla wykorzystania w pełni wszystkich możliwości produkcyjnych i rezerw a postawienie minimalistyczne i demobilizację, a w rezultacie systematyczne niewykorzystywanie możliwości szybkiego marszu naprzód".**

Tę wypowiedź tow. Minca można w pełni zastosować do Dyrekcji Wytwórni Sprzętu Mechanicznego. Przedstawiciele Dyrekcji **nie utrzymują kontaktu z podległymi jej zakładami, nie analizują wspólnie z kierownictwem zakładów oraz załogą możliwości produkcyjnych, nie badają stanu wykorzystania parku maszynowego. Nie uzgadniają swych planów z możliwościami zakładu. Zapominając o żywych ludziach, nie konstruują planów na podstawie ich osiągnięć oraz możliwości maszyn.** Planują źle, planują szkodliwie, demobilizują załogę, zaniedbują ogromne rezerwy, pozostawiają niewykorzystany park maszynowy, tak cenny i drogi, **tak niezbędny do realizacji Planu Sześcioletniego.**

Nie trzeba chyba podkreślać, jak poważną winę za długotrwałe tolerowanie tego stanu ponoszą organizacja partyjna i rada zakładowa oraz kierownictwo WSM Nr 4. Teraz, gdy wszystkie te sprawy zostały ujawnione, gdy stały się one tematem obrad Komitetu Dzielnicowego, trzeba najrychlej zrewidować działalność Dyrekcji, winnych dotychczasowego szkodliwego planowania pociągnąć do odpowiedzialności, a plany wytwórcze oprzeć na realnej bazie.

H. Samsonowska

To i owo

Werbunek morderców

Jak wiemy z doniesień prasowych, amerykańskie władze okupacyjne zwolniły z więzienia przedterminowo ośmiu „wybitnych" zbrodniarzy hitlerowskich, skazanych prawomocnie przez Trybunał Norymberski. Takich „amnestyjnych" zwolnień według widzimisię Clay'ów i Cloy'ów było już wiele. Tym razem chodzi jednak o bardzo grube ryby reżimu nazistowskiego, takie, jak osławiony przemysłowiec zbrojeniowy — Flick, b. minister rolnictwa Darre i im podobni...

Zwolnienie tych panów, którzy nie mieli zresztą powodu uskarżać się na zbyt ciężkie warunki pobytu w więzieniu landsburskim, nastąpiło, jak tłumaczą władze amerykańskie, na skutek „dobrego zachowania się" osadzonych w celi więziennej.

Nie można wątpić, że i na wolności pp. Flick, Darre, Dietrich i pozostali zachowywać się będą — według pojęć amerykańskich — „bardzo dobrze". — Nie znaczy to jednak, by mieli czas swój poświęcać pokutnym rozmyślaniom nad swą zbrodniczą przeszłością albo też grze w bezyka czy golfa. Przypuszczać raczej należy, że w związku z planami restytuowania zachodnio-niemieckiego przemysłu zbrojeniowego oraz stworzenia w Trizonii armii „atlantyckiej" — aktywność zwolnionych bandytów hitlerowskich zwróci się w innym kierunku to znaczy, że ich „wysokie" kwalifikacje ludobójców znajdą właściwe miejsce i zastosowanie w operacjach głośnej firmy polityczno-wojskowej „Adenauer, Mac Cloy i S-ka". Trudno sobie wyobrazić, by tak świetni „fachowcy" mieli kisnąć gdzieś na uboczu, bez przydziału i zajęcia.

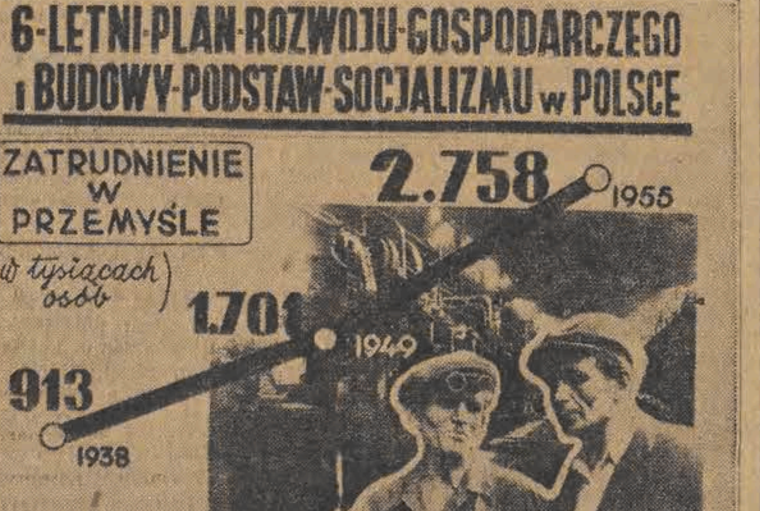
Mobilizacja szumowin, której tak wymowne wzory i przykłady dają amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech i Japonii, odbywa się również w krajach marshallowskich. Ot np. we Włoszech zwolniony został krwawy zbrodniarz faszystowski, sługus Mussoliniego i Hitlera — b. minister spraw wojskowych, Graziani.

Zdrajcy, zbrodniarze, kolaboracjoniści są dziś wysoce notowani na atlantyckiej giełdzie „walorów". Wall-Street pokłada w tej zgrai wielkie nadzieje, upatrując w niej najodpowiedniejszy materiał personadny do wyciągania kasztanów z ognia awantur wojennych.

Ale wbrew tym chytrym kalkulacjom nie wydaje się prawdopodobne, by nikczemne kreatury wypuszczane na rozkaz amerykański z więzień i obozów karnych, mogły w czymkolwiek przysłużyć się swym „dobrodziejom", zmieniając — wedle ich pragnień — bieg wypadków.

A kierunek tego biegu jest, jak wiemy, wręcz odwrotny od chęci i zamierzeń dolarowych złoczyńców.

B. D.



Dzięki akcji uświadamiającej

powiat kutnowski przoduje w akcji planowego skupu zboża

W całym województwie łódzkim rozpoczęto **pożniwny, planowy skup zboża.** Akcja ta przebiega na ogół sprawnie. Najlepsze jednak wyniki w tej dziedzinie wykazuje powiat **kutnowski,** na terenie którego nie tylko wykonano, ale nawet przekroczono plan dostawy zboża za miesiąc sierpień. Tak pomyślne wyniki zawdzięczać należy docenianiu wagi tego zagadnienia przez aktyw gospodarczy powiatu. Dla akcji tej nie szczędzą wysiłków Polskie Zakłady Zbożowe, Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni, jak również Powiatowa Rada Narodowa, partie polityczne i Związek Samopomocy Chłopskiej. Prowadzona jest wytężona praca **uświadamiająca** wśród chłopów mało i średniorolnych, organizuje się specjalne zebrania gromadzkie. Doceniają również to zagadnienie podstawowe organizacje i gminne rady narodowe, które wyjaśniają masom chłopskim, na czym polega udział chłopa w planowanym skupie.

Dlatego prawda o planowym skupie dociera do najszerszych mas chłopstwa, do tych, którzy dawniej bez przeszkód byli wyzyskiwani przez spekulantów, ustalających krzywdzące chłopów mało i średniorolnych ceny zboża. Chłop dziś zrozumiał, że **dzięki planowej odstawie nadwyżki zboża uzyskuje on opłacalne ceny i ciągły zbyt.**

Toteż przed magazyny gminnych spółdzielni zajeżdżają wciąż nowe naładowane wozy, a kierownicy punktów skupu i magazynierzy mają „pełne ręce roboty". Są gminy, w których plan znacznie przekroczono. Chłopi są wielce zadowoleni z uzyskanych cen za odstawę kontraktowanego jęczmienia. **Pogłoski szerzone przez wroga klasowego, który usiłował wmówić chłopom mało i średniorolnym, że kontraktowanie jest nieopłacalne, okazały się całkowicie fałszywe.** Chłopi nie tylko otrzymują wysokie, opłacalne ceny za odstawę kontraktowanego jęczmienia, ale także i premie.

Władysław Jagusiak z gromady Ernestynów, **Józef Szymczak** z gromady Pniewo, **Tadeusz Podlasiewicz** z Kamilewa i **Józef Janiszewski** z gromady Lasota otrzymali wysokie premie za terminową dostawę jęczmienia i gatunkowość ziarna. Ogółem w powiecie kutnowskim do dnia 28 sierpnia wykonano plan skupu zboża za sierpień bież. roku następująco: **jęczmienia w ponad 600 proc., owsa 650 proc. i pszenicy w 145 proc.**

Te wielkie osiągnięcia są świadectwem, że zagadnienie planowego skupu w powiecie kutnowskim zostało w pełni docenione przez wszystkie ogniwa państwowe oraz organizacje polityczne i społeczne, począwszy od powiatu, a skończywszy na gromadzie. Uzyskane sukcesy wykazały, że dzięki uświadomieniu mas chłopskich wykonują one swe obowiązki wobec Państwa z nadwyżką. Świadczy to również, że plony tegoroczne są daleko lepsze od zeszłorocznych, a to dzięki rozległemu zastosowaniu maszyn rolniczych i pomocy Państwa w formie kredytów na nawozy sztuczne oraz nasiona kwalifikowane.

O lepsze warunki pracy dla prządek

Zbyt słabe zainteresowanie konkursem w ZPB im. Harnama

Chociaż do **konkursu na najlepiej przykręcającą prządkę** przystąpiła prawie cała załoga przędzalni ZPB im. **Harnama,** kierownik przędzalni posiada do tej pory dopiero 45 tabliczek kontrolnych. Jesteśmy tym nieco zaskoczeni. Przecież upłynął już pierwszy miesiąc konkursu, należało by więc skontrolować pracę wszystkich prządek. Rada zakładowa tłumaczy nam, że nastąpiła wymiana starych tabliczek na nowe. To jednak w niczym nie usprawiedliwia aparatu kontrolnego, który mógłby przecież do chwili wymiany korzystać i ze starych tabliczek.



Tow. Głowacka, czołowa prządka ZPB im. Harnama.

Kierownik przędzalni, **ob. Rutkowski,** zapewnia, że w ostatnim czasie jakość przędzy znacznie się podniosła i prządki przykręcają dobrze. Niestety, nie jesteśmy w stanie tego stwierdzić. **Na 45 tabliczek tylko 10 zawiera dobre przykręcania.** Pozostałe wykazują fatalne zgrubienia.

Wdajemy się więc w rozmowę z tymi prządkami, które wykazują wysoką jakość produkcji.

— Nawet najlepszej prządce nie zawsze uda się zrobić mały pęk, czy li dobrze przykręcić — oświadcza prządka **ob. Stefania Pawlak,** której tabliczka wykazała właściwe przykręcanie. — Ale moim obowiązkiem jest dać dobrą przędzę. Dlatego też, **jeśli nie uda mi się czasem przykręcić należycie, wtedy zrywam nitkę z dużym pękiem i przykręcam ją na nowo. Wstyd byłoby, gdybym ja, zatrudniona od 40 lat w przędzalni, nie umiała przykręcać, jak potrzeba.**

Ob. Józefa Walden, również dobrze przykręcająca prządka, o czym świadczy tabliczka, nie tylko sama sprawnie pracuje, ale również innym zwraca uwagę na właściwe przykręcanie.

Jedną z najlepiej przykręcających prządek jest tow. Głowacka, która w ramach zobowiązań, podjętych ku czci Kongresu Pokoju przeszła na obsługę 5 stron.

— Aby przykręcać dobrze — mówi tow. Głowacka **— trzeba zerwać z rutyniarstwem i przestarzałą metodą, trzeba nauczyć się pracować po nowemu.**

Jak wynika z przedstawionych **nam tabliczek, w przędzalni jest około trzech czwartych prządek, przykręcających jeszcze niewłaściwie.**

Rozmawiamy właśnie z jedną spośród nich.

— Ja staram się odpowiednio przykręcać — mówi prządka **ob. Bronisława Krakowiak. — Ale wówczas,** gdy brano próbę i „patrzono mi na ręce", akurat przykręciło mi się źle.

Ob. Maria Glinka, która pracuje już w przędzalni 29 lat, jak widać z tabliczki także przykręca niewłaściwie.

— Pragnę robić jak najmniejsze pęki — tłumaczy prządka **— ale czasem nie mogę. Tak jakoś mi się nie zawsze udaje. Gdyby instruktorka pokazała mi tę umiejętność, może i ja bym to potrafiła. Ale instruktorki opiekują się tylko tymi młodszymi. A człowiek tak pracuje, jak się nauczył kiedyś, przed 30 laty.**

Ob. Leokadia Monder również narzeka na brak instruktorki. Z rozmów, przeprowadzonych z kilku prządkami wynika, iż wszystkie kobiety pragnęłyby pracować jak najlepiej. Oczywiście, starszym trudno jest przyzwyczaić się do nowych metod, ale przecież w konkursie dozwolone są wszelkie sposoby przykręcania. Najważniejsze, aby nie było zgrubień.

Analizując dotychczasowy przebieg konkursu w ZPB im. Harnama trzeba stwierdzić, **że kierownictwo i rada zakładowa nie postarały się o stworzenie odpowiednich warunków prządkom, uczestniczącym w konkursie. W całej przędzalni zatrudnione są tylko 2 instruktorki.** „Tajemnica" właściwego przykręcania nie została jeszcze poznana przez wszystkie prządki. Każda prządka, która bierze udział w konkursie winna dzięki pouczeniu uzyskać możliwość poprawy swej produkcji.

Tylko na tym gruncie można będzie zmobilizować całą załogę przędzalni do usunięcia błędów, występujących w przędzy. **Trzeba więc, aby rada zakładowa zainteresowała się poważniej sprawą konkursu, zrywając z dotychczasowymi zaniedbaniami.**

M. Szumska

Na cześć I Polskiego Kongresu Pokoju

W rozwijającej się akcji na rzecz pokoju i podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych ku uczczeniu I Polskiego Kongresu Pokoju, nasze zakłady im. Gwardii Ludowej również nie pozostają w tyle.

Ostatnio na naradzie robotniczej postanowiono po wyczerpującej dyskusji w celu przyśpieszenia wykonania naszych planów, zlikwidować tutejszy magazyn złomu, a złom przekazać hutom do przeróbki.

Tow. tow. Józef Prószczyński, majster przędzalni oraz przędzarze Szczepaniak i Ślezański podjęli zobowiązania wzmożenia dbałości o maszyny. Józef Czapliński, majster na krzyżówkach i skręcalni, wraz z ob. ob. Nawrocką, Wojno, Jeziorską, Twardowską, Chwastnieńską i Chrabską przyrzekli poza godzinami pracy uczyć mniej wykwalifikowanych robotników prawidłowego wiązania pęków.

Pacholak
ZPW im. Gwardii Ludowej

Nasi korespondenci piszą

Kolejarze łódzcy przysporzyli 15 mil. zł. oszczędności

Kolejarze Okręgu Łódzkiego wysłali do obradującego w Warszawie I Polskiego Kongresu Pokoju następujący meldunek:

„Kolejarze Okręgu ZZK Łódź, w liczbie 34.000 członków, na odbytych masówkach w dniach 28, 29 bm. podjęli ku uczczeniu I Polskiego Kongresu Pokoju szereg zobowiązań produkcyjnych, które ogółem przysporzą oszczędności około 15 milionów złotych.

„Zobowiązania te obejmują utrzymanie dokładniejszej regularności biegu pociągów, lepszej i szybszej reperacji taboru kolejowego, poprawienia współczynnika obrotu wagonów i przebiegu parowozów oraz sprawniejszej obsługi wszystkich korzystających z usług kolei.

Składając Polskiemu Kongresowi Pokoju w Warszawie życzenia owocnych obrad, kolejarze Okręgu Łódzkiego swą wzmożoną wydajnością pracy i podjętymi zobowiązaniami produkcyjnymi dla przedterminowego wykonania Planu Sześcioletniego, przyłączają się do walki o utrzymanie pokoju na świecie, prowadzonej przez Związek Radziecki, pod przewodnictwem Chorążego Światowego Obozu Pokoju, Towarzysza Józefa Stalina".

W. Zielińska
ZO ZZK Łódź

Walczymy z analfabetyzmem

Sprawa zlikwidowania analfabetyzmu w ZPB im. J. Marchlewskiego ruszyła wreszcie z martwego punktu. Zorganizowano ostatnio 4 kursy, na które uczęszcza 64 słuchaczy. Jest to już poważny krok naprzód, chociaż kursy te nie rozwiążą jeszcze problemu całkowicie, jeśli się zważy, że w fabryce mamy 301 osób niepiśmiennych.

Oto, co mówi np. tow. Drymer, jedna z uczestniczek kursu: „Rodzice moi byli zbyt biedni, aby móc posyłać mnie do szkoły. Ja również przez długi czas mało zdawałam sobie sprawę z mego duchowego kalectwa. Teraz, kiedy weszliśmy w okres Planu 6-letniego, wiem, że potrzeba nam jak najwięcej wykwalifikowanych kadr. Dlatego postanowiłam nauczyć się czytać i pisać, ponieważ umożliwi mi to dalsze kształcenie."

Ob. Domańska od 7 roku życia pracowała u bogaczy wiejskich. „Rzecz jasna, że każdy z nich robił wszystko, co mógł — mówi ob. Domańska — aby jak najdłużej utrzymywać nas w ciemnocie. Obecnie wiem, że nie można zostać świadomym obywatelem państwa, kiedy się jest niepiśmiennym. Dlatego uczę się pilnie, aby jak najszybciej posiąść umiejętność czytania i pisania."

Podobnych wypowiedzi usłyszeć można więcej.

T. Saar.
ZPB im. J. Marchlewskiego

Dotkliwa bolączka tkalni ZPB im. Harnama

Poważną bolączką tkalni naszych zakładów ZPB im. Harnama jest brak liczników wątkowych przy krosnach. Wskutek tego tkacze nigdy dokładnie nie wiedzą ile wyprodukowali tkaniny, gdyż wymierzanie sztuki po zdjęciu jej z krosna nie daje pełnego obrazu dziennej produkcji. Ów brak liczników wpływa hamująco na rozwój współzawodnictwa pracy wśród tkaczy.

Dyrekcja już od roku nadaremnie zabiega o liczniki. Wskazane więc byłoby, aby tą sprawą zajął się Centralny Zarząd. Powinien również zainteresować się tym Wydział Współzawodnictwa przy Związku Zawodowym Włókniarzy, którego obowiązkiem jest przecież czuwanie nad wzrostem współzawodnictwa i jego wynikami.

Eugeniusz Michalak
ZPB im. Harnama

3 września

Z życia Partii

UWAGA, KIEROWNICY EKIP ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIĄ!

Komitet Dzielnicy PZPR „Bałuty" zawiadamia, że w dniu 4.9. 1950 r., o godz. 16,30 odbędzie się odprawa kierowników politycznych ekip łączności.

UWAGA, CZŁONKOWIE PODST. ORG. PART.-TERENOWEJ PRZY DZIELNICY GÓRNA-LEWA PZPR!

W dniu 3 września, tj. w niedzielę, o godz. 9.30, odbędzie się w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4-6 zebranie wszystkich członków.

Stawiennictwo obowiązkowe.

UWAGA, PRELEGENCI DZIELNICY GÓRNA-LEWA PZPR!

W dniu 4 września, tj. w poniedziałek, o godz. 16.30, odbędzie się, w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4-6, odprawa prelegentów.

Stawiennictwo obowiązkowe.

O socjalistyczny styl pracy w handlu

Drobne braki stwarzają nieraz poważne trudności

Usprawnienie dystrybucji – jednym z głównych zadań aparatu handlowego

Z codziennych doświadczeń dobrze znamy usilne poszukiwania w sklepach handlu uspołecznionego różnych **drobnych przedmiotów,** które czasami trudno znaleźć, a **których chwilowy brak dotkliwie daje się nam we znaki.** Szukamy np. łyżek do butów, tak niezbędnych w gospodarstwach domowych pralek, albo wiader, czy też wreszcie spinek do włosów lub zatrzasków. Zdarza się także nieraz, że towar w sklepie jest, ale... nie do nabycia — przynajmniej przez jakiś czas, gdyż „odpowiednie czynniki" nie nadesłały cen.

Co wywołuje tego rodzaju braki na łódzkim rynku zaopatrzeniowym? — oto pytanie, na które odpowiedź powinna zarazem przyczynić się **do usunięcia tego rodzaju bolączek.**

* * *

Leżą przed nami kopie rozmaitych pism, wychodzących i przychodzących do Dyrekcji Artykułów Przemysłowych MHD. Sklepy MHD zaopatrywane są bezpośrednio przez hurtownie, co wydatnie skraca obieg środków obrotowych. Należało by więc oczekiwać, że towar powinien w ten sposób jak najrychlej dotrzeć do konsumenta. Jeżeli chodzi o **drobną wytwórczość,** to artykuły tego rodzaju przybywają do sklepów MHD m. in. z **Dyrekcji Przemysłu Miejscowego, ze Spólnoty Pracy** oraz z **Centrali Rzemieślniczej Spółdzielń Pracy,** przedsiębiorstw, podległych Centralnemu Urzędowi Drobnej Wytwórczości.

Dyrektor MHD (art. przem.) — **tow. Palenker,** kierownik działu planowania — **tow. Mujżel** oraz kierownik działu zaopatrzenia — **tow. Rengert** przedstawiają nam pisma, stwierdzające ich kłopoty, wynikające z wadliwej dystrybucji, przeprowadzanej przez wymienione wyżej przedsiębiorstwa.

— Często brak nam podstaw do skalkulowania cen artykułów, znajdujących się już w naszych sklepach, bowiem rachunki przysyłane są nam w dwa tygodnie po nadejściu partii towaru. Tak np., wyglądają często nasze stosunki ze Spólnotą Pracy, od której otrzymujemy m. in. meble, artykuły chemiczne, metalowe. Podobnie przedstawia się nasza współpraca z Dyrekcją Przemysłu Miejscowego. Np. Spólnota Pracy przysłała nam dzienniki kancelaryjne i 2 tygodnie czekaliśmy na rachunek, co uniemożliwiło nam sprzedaż tych dzienników..."

Oglądamy owe pisma. W dniu 28 stycznia br. dyrekcja MHD zamówiła w Dyrekcji Przemysłu Miejscowego **2.000 sztuk pralek.** W dniu 9 lutego DPM wystawiła dyspozycję Nr 0357, która zlecała dostarczyć natychmiast 1.000 pralek, a resztę sukcesywnie. Gdy okazało się, że pralki nie nadchodzą, MHD skierował do DPM szereg monitów. Wreszcie 14 lipca nadeszła odpowiedź, że pralki są do dyspozycji MHD. Po porozumieniu się z instytucją, w której znajdowały się pralki, okazało się, iż nie ma nawet owych 1.000 sztuk, które miały być dostarczone natychmiast.

A oto inny przykład. 3 marca br. zamówiono w Centrali Rzemieślniczej Spółdzielń Pracy 100 sztuk metrów drewnianych i 1.000 łyżek do butów. Dyspozycja CRzSP skierowana została w dn. 22 marca do Pomocniczej Spółdzielni Cechu Metalowców i Elektryków w Łodzi. Zamówienia potwierdzono, a łyżki pozostają nadal w magazynie Spółdzielń, a nie w sklepach.

W Częstochowie, np., jak nas informują towarzysze z MHD, magazyny Spólnoty Pracy zawalone są zatrzaskami, spinkami itp., w Szczecinie zaś artykułami emaliowanymi. Natomiast jak wiadomo, w mieście naszym odczuwa się raz po raz brak tych przedmiotów. Dlaczego więc Centralny Urząd Drobnej Wytwórczości nie uzgodni potrzeb terenowych, nie wydaje odpowiednich poleceń, celem właściwego zaopatrzenia ludności pracującej na całym obszarze naszego kraju? — pytają z żalem towarzysze z MHD.

Ale wina za stan, panujący w dziedzinie dystrybucji artykułów drobnej wytwórczości — nie leży wyłącznie po stronie hurtowni, rozprowadzających te towary, czy też po stronie CUDrW.

Przecież MHD zna niedociągnięcia w pracy aparatu rozdzielczego i ma codziennie możność obserwować je za pośrednictwem swych sklepów — najczulszego sejsmografu potrzeb rynku. Lecz sama obserwacja nie pozwoli usprawnić zaopatrzenia. Wnioski, nie poparte twórczym działaniem, niczego przecież nie zmienią. Do tej pory jednak **MHD nie urządził ani jednej konferencji z przedstawicielami aparatu rozdzielczego, nie wytknął mu dotychczasowych błędów, nie próbował poprzez wymianę wspólnych obserwacji ustalić konkretne wytyczne dla pracy na przyszłość.**

Na V Plenum Minister Handlu Wewnętrznego, **tow. Dietrich,** mówiąc o błędach aparatu dystrybucyjnego, powiedział m. in.:

„Przejawami przeżytków rozdzielnictwa było i jest słabe rozpoznanie potrzeb konsumenta, nie uświadomienie sobie, że gospodarka planowa nie tylko nie wyklucza możliwości badania koniunktury handlowej, ale wprost przeciwnie — stwarza przesłanki dla prawdziwych w tym kierunku studiów i badań, prymitywne nieraz planowanie w dołowych ogniwach aparatu handlowego, a nie rzadko nawet w centralach, niekiedy brak poczucia odpowiedzialności na szczeblu zbytu i hurtu, a często bierność aparatu detalu, zaniedbania w statystyce i rachunkowości".

W oparciu o wytyczne V Plenum KC PZPR, w codziennej walce o realizację socjalistycznego stylu pracy naszego aparatu handlowego — jednym z pierwszych zadań stać się winno **radykalne usprawnienie w dziedzinie dystrybucji.** Udoskonalenie działania aparatu handlowego, przyswojenie sobie dyscypliny pracy i zasad planowania, równomierny rozdział towarów między poszczególne okręgi — oto sposoby osiągnięcia zwycięstwa w walce o socjalistyczny handel.

M. Zal.

Dokąd dziś pójdziemy?

W dniu dzisiejszym — jak każdej niedzieli — Wydział Kultury przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi urządza koncerty w trzech parkach łódzkich, a mianowicie: w parku **Źródliska,** w **Helenowie** i w parku na **Julianowie.** Imprezy te pozyskały już sobie popularność wśród łodzian i cieszą się dużym powodzeniem. W ubiegłą niedzielę na przykład, zorganizowany przez Wydział Kultury koncert w parku Źródliska, zgromadził około 10 tysięcy słuchaczów. Mamy więc nadzieję, że — o ile nie zawiedzie pogoda — i dziś dopisze również frekwencja na koncertach. Rozpoczynają się one we wszystkich parkach o godz. 16. W parku Źródliska występować będzie orkiestra Braci Łopatowskich oraz soliści ob. ob.: Szubko, Ciżyński i Winiarska, w pozostałych parkach (które zostaną zradiofonizowane) przygrywać będzie muzyka taneczna z płyt.

Wszystkie muzea łódzkie czynne są również w niedzielę, w godzinach od 10 do 17 bez przerwy obiadowej. Warto je zwiedzić. Zakłady pracy powinny pomyśleć o organizowaniu w wolne dni zbiorowych wycieczek do muzeów. Czynny jest także dziś Ośrodek Propagandy Sztuki (w godz. od 10 do 13 i od 15 do 18), w którym obejrzeć można wystawę plastyków krakowskich.

I na zakończenie program poranków kinowych: „Adria" wyświetla o godz. 12 film „Klatka słowicza", „Bałtyk" o godz. 11 — „Maskarada", „Muza" o godz. 11 — „Zwariowane lotnisko", „Polonia" o godz. 12 — nowy film produkcji polskiej „Dwie brygady", „Przedwiośnie" o godz. 11 — „Miasto młodzieży — Komsomolsk", „Roma" o godz. 11 — „Dwaj panowie F", „Tatry" o godz. 11 — „Muzyka i miłość", „Wisła" o godz. 11 — „Dwie brygady", „Włókniarz" o godz. 11 — „Skarb", „Wolność" o godz. 11 — „Płomienie" i „Zachęta" o godz. 11 — „Świat się śmieje".

„Z dumą pełnię zawód górnika"

List absolwenta Szkoły Przemysłu Węglowego

W chwili obecnej trwają zapisy do **Państwowej Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego.** O tym, jakie są warunki w takiej szkole i po jej ukończeniu, powiadamia nas junak **„SP", Kazimierz Kamiński** ze Strugi koło Warszawy. Nadesłał on do naszej redakcji list, celem zapoznania szerszych rzesz kolegów z pracą górnika:

„Już od roku przebywam na Śląsku, gdzie uzyskałem zatrudnienie w kopalni Mysłowice, jako młody górnik. Zanim przystąpiłem tu do pracy — przeszedłem 5-miesięczne przeszkolenie w Tarnowskich Górach. W szkole otrzymałem bezpłatne ubranie, wyżywienie, mieszkanie, pomoce naukowe oraz pomoc lekarską. Po kursie skierowany zostałem do kopalni „Niwka", gdzie wraz z całą rodziną górniczą stanąłem do realizacji zadań Planu 6-letniego, aby odwdzięczyć się naszej Polsce Ludowej za możność uzyskania zawodu, za troskliwą opiekę i pomoc, jakich doznawałem podczas nauki. W naszej pracy pomagały nam również maszyny górnicze.

Teraz kierują nas na dalsze studia do Mysłowic. Jestem szczęśliwy, mogąc się kształcić dalej, a najważniejsze jest to, że obecnie syn robotnika, jakim ja jestem, może w pełni korzystać z nauki i zdobywać wszelkie wykształcenie, co mu zapewnia odpowiednią pracę i dostatni byt.

Kazimierz Kamiński

Struga koło Warszawy, pow. Marki

Szkoły Przemysłu Węglowego przyjmują jeszcze kandydatów. Każdy, kogo pociąga zaszczytny i piękny zawód górnika — może to urzeczywistnić. Informacji udzielają Komendy „Służba Polsce", które przyjmują również zapisy.

Dziś nastąpi otwarcie wystawy ogródków działkowych

Dzisiaj, o godz. 16 nastąpi otwarcie interesującej wystawy ogródków działkowych — na terenie pracowniczego ogrodu działkowego przy Alei Unii Nr 36.

Wystawa mieścić będzie ciekawe okazy warzyw, krzewów, kwiatów oraz przedstawi nowe pomysły racjonalizatorskie działkowiczów. Znajdą się tam również modele wzorowych ogródków działkowych.

Wystawa czynna będzie do dnia 7 bm. włącznie.

Komunikat

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację oraz Związek Inwalidów Wojennych RP w Łodzi zawiadamiają członków podopiecznych i sympatyków obu związków, że w dniu 3.9. br., o godz. 10 rano na terenie byłego obozu w Radogoszczu, odbędzie się Wielki Wiec Manifestacyjny na rzecz utrwalenia pokoju światowego.

Wzywa się wszystkich członków do licznego stawienia się na uroczystość.

Ofiary

Pracownicy CHPP Eksp. Rejonowej w Łodzi wpłacili zł 4.000 na Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Pracownicy Działu Zatrudnienia i Płacy CZPO wpłacili zł 2.200 na pomoc walczącej Korei.

Egzaminy do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej NOT

Dzisiaj w NOT w Łodzi rozpoczynają się egzaminy wstępne dla kandydatów do Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej. O godz. 8.30 zdawać będzie grupa mechaników i elektryków, a o godz. 14.30 — grupa budowlarzy i włókniarzy. Będzie to egzamin piśmienny z matematyki.

Następne egzaminy odbędą się po dniu 6 września br. (m)

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Wadliwy spis telefonów

Ob. St. S., zam. przy ul. Biegańskiego 62, pisze: „Dopóki nie ukazał się nowy spis telefonów łódzkiego okręgu poczty i telekomunikacji, w mieszkaniu moim panował spokój. Od dwóch jednak miesięcy prawie, że nie mam chwili wytchnienia. Telefon bowiem w moim mieszkaniu figuruje w spisie pod następującą pozycją: „156-36, Ludwik Spiess i Syn, Przem.-Handl. Zakł. Chem.—Oddz. detaliczny, Piotrkowska 107". Już od rana bez przerwy rozlegają się dzwonki telefoniczne, a my musimy wszystkich informować, że telefon wyż. wym. firmy brzmi: 158-36. W dodatku w mieszkaniu naszym znajduje się chora osoba, dla której częste alarmy telefoniczne są nader uciążliwe".

Na błędy zawarte w nowym spisie abonentów telefonicznych, narzeka wielu naszych czytelników i korespondentów. Rejonowy Urząd Telefoniczno-Telegraficzny winien wydać dodatek do obecnej książki telefonicznej, który by sprostował dostrzeżone omyłki. Oczekujemy wyjaśnień.

Niebezpieczny słup

Ob. Tadeusz Koman pisze: „Na chodniku przy ul. Sienkiewicza Nr 71 leży od dwóch tygodni przewrócony słup żelazobetonowy z ostro wystającymi częściami żelaza. Codziennie, wracając do domu łudzę się nadzieją, że przewróconego słupa już nie będzie. Okazuje się jednak, że sprawą tą nikt się nie interesuje, a o słup łatwo się potknąć, co zresztą często zdarza się przechodniom".

Oczekujemy wyjaśnień z DRN-Śródmieście.

LIKWIDUJEMY BOLĄCZKI

Linia tramwajowa na Zarzew — w Planie 6-letnim

W dniu 20 sierpnia zamieściliśmy list czytelnika pt: „Zarzew zabiega o linię tramwajową". Prezydium RN nadesłało nam wyjaśnienie, z którego wynika, że budowa linii tramwajowej do Zarzewa przewidziana jest w Planie 6-letnim.

Nieczystości usunięto

Prezydium RN zawiadomiło nas, **że** na skutek listu naszego czytelnika pt. „Uwaga, ZOM!" — w dniu **19** bm. wydano polecenie natychmiastowego usunięcia nieczystości ze ścieków i jezdni u zbiegu ulic Północnej i Solnej.

Na pierwszą linię walki o Plan 6-letni!

Wyjazd 1500 ochotników młodzieżowych na III turnus SP

Ponad 1.500 junaków z najdalej odległych wsi naszego województwa zgłosiło się ochotniczo do Brygad Młodzieżowych, aby twórczą pracą dać wyraz swego stosunku do budownictwa socjalistycznego oraz godnie odpowiedzieć awanturnikom wojennym na ich agresywne zamierzenia.

Dobrze spisali się nasi dzielni junacy, szczególnie ZMP-owcy, na I i II turnusie.

29 Brygada PO „Służba Polsce", w której przebywała młodzież województwa łódzkiego w drugim turnusie, na długo pozostanie w pamięci tamtejszej ludności. Z pełnym zrozumieniem i wielkim zapałem przystąpili junacy łódzcy do pracy przy regulacji rzeki Brynicy.

Brynica rokrocznie przynosiła olbrzymie szkody przez zalewanie przyległych pól i łąk. Większe jeszcze straty wyrządzała kopalniom, zalewając swą wodą chodniki, uniemożliwiając tym samym, normalne wydobywanie „czarnego diamentu".

Dzięki ofiarnej pracy junaków, prace postępują szybko naprzód. Rzeka zostaje ujęta w ocementowane koryto i nie będzie już grozić wylewem i przedostaniem się do kopalni.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół ZMP-owca Eugeniusza Szaradowskiego, składający się z 10 osób, który pracując przy darnowaniu skarp wału ochronnego, glinowaniu koryta rzeki oraz wykopie, osiągał **280 — 870 proc. normy.**

Nie mniej ofiarnie pracowała nasza młodzież w pozostałych brygadach. Zarząd 46 Brygady Ochotniczej Turnusowej ZMP w Krzesławicach powiadomił nas, że dla uczczenia Święta Lipcowego młodzież łódzka wypracowała dodatkowo 846 jun.-dni, a uzyskaną kwotę ponad pół miliona złotych przekazała na pomoc dla walczącej młodzieży koreańskiej.

Czy wyjeżdżająca dziś młodzież naszego województwa godnie zastąpi swych kolegów z II turnusu? — Ano, zasięgnijmy języka u wyjeżdżających ochotników SP.

Junak Roman Grębosz, ze wsi Gużów, gm. Gospodarz, na pytanie, dlaczego zgłosił się ochotniczo na wyjazd, oświadcza: **„Zgłaszam się ochotniczo do Brygady ZMP-owskiej w Nowej Hucie, aby własnymi rękami budować pierwsze socjalistyczne miasto młodzieżowe i tym samym umocnić światowy Obóz Pokoju i Postępu".**

Junak Florczak z Aleksandrowa dodaje: „Chcę **przodować w pracy, bo wiem, że każdy nowozbudowany obiekt to cios w podżegaczy wojennych, to cios dla ich agresywnej polityki".**

Takich wypowiedzi moglibyśmy przytoczyć dużo więcej. Dowodzą one, że nasza łódzka młodzież pokładanego w niej zaufania nie zawiedzie, że ofiarnie i z zapałem realizować będzie bojowe hasło ZMP: „Młodzież na pierwszą linię walki o Plan 6-letni".

kpt. M. Augustyniak

Z-ca Komendanta Wojewódzkiego dla spraw Pol.-Wych. Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Łodzi

Popisy zespołów świetlicowych dla dzieci szkół

w Robotniczym Domu Kultury ZPB im. Stalina

W Robotniczym Domu Kultury przy ZPB im. Stalina zgromadziła się onegdaj dziatwa aż z 12 szkół łódzkich. Są również dzieci chłopskie ze wsi Olechów z terenu Wielkiej Łodzi.

Sala zapełnia się coraz szczelniej. Dzieci pośpiesznie sadowią się na krzesłach i wlepiają zaciekawione oczy w scenę. Inne z podziwem oglądają dekoracje.

Na wstępie uroczystości kierownik Wydziału Oświaty DRN - Południe, tow. Roman Salecki oraz wiceprzewodnicząca DRN - Południe, tow. Marosek w gorących słowach złożyli organizatorom imprezy podziękowania za ich trud, położony w celu uprzyjemnienia dzieciom początku roku szkolnego.

Występy obejmowały popisy zespołów świetlicowych z ZPB im. Stalina i innych łódzkich zakładów pracy.

Dziatwa zebrana w dużej, pięknej sali Robotniczego Domu Kultury bawiła się wesoło i ochoczo. Chwile te na pewno na długo zostaną w jej pamięci. (andrz.)

Nowa placówka „Orbisu"

W dniu 1 września br. Polskie Biuro Podróży „Orbis" uruchomiło w Łodzi nową placówkę przy Placu Wolności Nr 6.

Będzie to punkt sprzedaży biletów kolejowych, lotniczych, do wagonów sypialnych i autobusowych — który przyczyni się bez wątpienia do rozładowania tłoku, jaki panował w dotychczasowej placówce „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej.

PIERWSZY DZIEŃ NAUKI

Lekcje w szkołach już się rozpoczęły

Po długim, wybetonowanym podwórzu posesji Nr 115, przy ul. Piotrkowskiej (stanowiącym zarazem boisko szkolne) biegają i przechadzają się liczne grupy młodzieży, panuje tu gwar niesłyszany od dwóch miesięcy. Dokoła rozbrzmiewają śmiechy, śpiewy, wołania.

To duża przerwa. Na parterze, przy drzwiach kuchni dzieci otrzymują kawę i bułki, posilając się z apetytem. Wszystkie buziaki są opalone i wyglądają zdrowo.

* * *

Nagle dzwonek obwieszcza początek lekcji. Wraz z dziatwą pośpieszamy do budynku szkolnego. Na trzecim piętrze, w klasie siódmej, za chwilę zacznie się lekcja historii. Tymczasem szumi dalej gwar głosów, gdyż przecież dzieci w tym pierwszym dniu po dwumiesięcznej przerwie muszą się podzielić wzajemnie wrażeniami z wakacji.

Do klasy wkracza nauczyciel historii, kierownik szkoły nr 31 — ob. Matula.

— Tematy z historii na wrzesień macie już przygotowane — mówi nauczyciel. — Kto przypomni, jakie to są tematy?

— Rewolucja 1848 roku! — Tajne związki w Polsce i w Europie! — Zjednoczenie Niemiec i Włoch! — Karol Marks i Fryderyk Engels — twórcy naukowego socjalizmu! — Manifest Komunistyczny! — na wyścigi odpowiadają uczniowie.

— A kto z was posiada w domu „Manifest Komunistyczny"?

— Ja mam! — podnosi rękę Krysia Karkocha, córka ślusarza PKP. — Tatuś przyniósł! — I ja też mam! — zgłasza się Zosia Marciniak. — I ja! — wołają inne dzieci.

* * *

W dniu wczorajszym we wszystkich szkołach rozpoczęły się normalne zajęcia. Wypoczęte i pełne jeszcze wakacyjnych wrażeń dzieci przystąpiły z ochotą do nauki. (sw)



Wesoło bawiły się dzieci w Helenowie, w dniu rozpoczęcia roku szkolnego. Na zdjęciu — dzieci wchodzą do pięknie udekorowanego przez TPD parku helenowskiego

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95—Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska-Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 3 września 1930 r.

KRWAWE STARCIE Z POLICJĄ W RETKINI

W dniu wczorajszym w Retkini, na przedmieściu Łodzi, policja usiłowała dokonać kilku aresztowań. Wiadomość o tym rozeszła się w mgnieniu oka wśród licznych bezrobotnych, zamieszkałych w okolicy.

Policjantom, prowadzącym więźniów, zagrodził drogę tłum, uzbrojony w kije i kamienie. Wywiązała się krótka walka, w czasie której policjanci oddali salwę do tłumu. Kilka osób zraniono. Niejaki Władysław Socha — mieszkaniec Retkini został odwieziony w stanie ciężkim do szpitala.

25 TYSIĘCY WŁÓKNIARZY BEZ PRACY

Według danych ministerstwa „pracy i opieki społecznej" ilość bezrobotnych włókniarzy na terenie Łodzi wynosi 25.912 osób.

14.698 robotników budowlanych również pozostaje bez pracy.

W KRAINIE MODY

Niejaka „Sirene" w „dodatku dla dam" — w Kurierze Łódzkim zaleca pięknym paniom do jesiennego płaszcza w kolorze ciemno-zielonym kupić wysokonogiego, silnego w karku „bloodhounda" (z rasy hannowerskiej). „Bloodhoundy" lansowane są przez wszystkie elegantki w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku i wyparły ostatnio całkowicie tak modne „pekińczyki".

PRZYGOTOWANIA DO NOWYCH WYBORÓW

W związku z rozwiązaniem Sejmu i Senatu oraz wyznaczeniem wyborów na dzień 16 listopada — BBWR przygotowuje się do akcji wyborczej. Na murach miasta ukazało się zarządzenie o spisie ludności — uprawnionej do głosowania.

KILOMETROWE OGONKI PRZED LOMBARDEM

W dłuższym reportażu, Kurier Łódzki donosi, że lombard łódzki jest chyba jedyną instytucją w kryzysowych czasach, która nie może narzekać na brak klienteli. Przed lombardem stoją codziennie kilometrowe ogonki. Ludzie przynoszą tutaj najrozmaitsze przedmioty: maszyny do szycia, buciki, ubrania, kołdry itp. Naturalnie, lombard nie przyjmuje wszystkiego.

Prawdziwe współczucie u reportażysty wywołała jakaś nieznana kobieta prosząca natarczywie o przyjęcie chustki zimowej, gdyż potrzebuje koniecznie kilka złotych na pomoc dla ciężko chorego dziecka.

Najliczniejszą klientelę lombardu stanowią bezrobotni — potrzebujący trochę gotówki na życie, na zapłacenie komornego, względnie na zakup opału na zimę.

W związku z tym masowym napływem klienteli — lombard postanowił ostatnio wydatnie obniżyć taksę szacunkową.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego" — premiera.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Córka pani Angot". Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Godz. 19.30 „Sprawa Eszteraga", (Mój Syn), Aleksandra Gergely'ego w tłumaczeniu i reżyserii Idy Kamińskiej.
Zniżki zw. zaw. ważne.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 16.30 i 19.30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)
Godz. 17 i 19.15 widowisko pt. „Sambo i lew". Kasa czynna od godziny 10.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)
Godz. 12 i 17 widowiska otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Klatka słowicza", dod. „Magnetyzm", godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada", dod. „Świat młodych Nr 12", godz. 17, 19, 21 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)
BAJKA (Franciszkańska 31) „As wywiadu", dod. „Bieg na przełaj", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33", Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu", „Rzeka Kama", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Zwariowane lotnisko", dod. „Granica pokoju", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 7)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 17, 19, 21, poranek godz. 12 (Dla dzieci powyżej lat 7)
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Miasto młodzieży", dod. „Podmoskiewskie pałace", godz. 15, 17.30, 20, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Zwycięski powrót", dod. „18 milionów", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
ROMA (Rzgowska 84) „Dwaj panowie F", dod. „Pieśń wiosny". godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)
REKORD (Rzgowska 2) „Strój galowy", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia", dod. „Wietrzenie skał", godz. 15, 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Milczenie jest złotem", dod. „Słoneczna polana", godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Muzyka i miłość", dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16.30, 18.30, 20.30, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 10)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Klęska szpiega", dod. „W lasach Meszczery", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 7)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Skarb", dod. „Sesja Światowej Feder. Kobiet w Moskwie". godz. 16.30, 18.30, 20.30 poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 10)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Płomienie" dod. „Ceramika węgierska", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Świat się śmieje", dod. „Pokój zwycięży wojnę", godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 10)

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 3 września 1950 r.

6.50 Początek aud. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Orkiestry dęte i różne piosenki. 8.00 Dziennik poranny. 8,25 Mozaika muzyczna.. 9,00 Koncert organowy. 9,30 Muzyka. 10,20 Felieton literacki. 10,30 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.55 Popularne utwory skrzypcowe.. 11,10 (Ł) Aud. pt. „Od naszych korespondentów". 11,20 (Ł) „Naszyjnik" — słuchow. wg. noweli Maupassanta w reż. T. Markowskiego 11,45 (Ł) „Plon niesiemy plon". 11,57 Sygnał czasu i Hejnał. 12,04 Przegląd czasopism. 12,15 Koncert. 13,15 „Niedziela na wsi". 14.00 „Plebań z Chodla" — 9 odc. 14,20 Melodie ludowe do tańca. 14.45 Proza humorystyczna. 15,00 Piosenki w wyk. P. Kruszewskiego. 15,15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,20 Koncert Chóru Rozgłośni Wrocławskiej. 16.40 Muzyka. 17,00 (Ł) Koncert rozrywkowy. 18.00 „Kawaler złotej gwiazdy" — słuchow. wg. S. Babajewskiego. 19.00 XX aud. z cyklu: „Stanisław Moniuszko". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) Koncert życzeń. 21.00 „Melodie świata". 21,35 Reportaż z wyścigu kolarskiego Zgorzelec — Warszawa. 22.00 (Ł) Muzyka taneczna. 22,15 Wiadomości sportowe. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 „Na dobranoc".

ZE SPORTU

Wyścig Jelenia Góra-Warszawa

stał się wspaniałą manifestacją naszego sportu kolarskiego na rzecz pokoju



Kolarze przejeżdżają ulicami Jeleniej Góry



ZMP-owiec Wilczewski zwycięzca I etapu

Wyścig kolarski zorganizowany z okazji I Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju w Warszawie stał się wielką spontaniczną manifestacją na rzecz pokoju. Poczynając od Jeleniej Góry, gdzie nastąpił start wyścigu, aż do Kielc (a jesteśmy pewni, że tak będzie aż do samej Warszawy) kolarzy w miastach etapowych żegnały tłumy publiczności wznosząc okrzyki na cześć pokoju, na cześć Prezydenta Bieruta i Chorążego światowego obozu pokoju Wielkiego Stalina.

Widomym znakiem, pod jakim odbywa się ten wielki wyścig kolarski jest gołąb pokoju, który zdobi koszulkę leadera, do niedawna będącą w posiadaniu młodego ZMP-owca Wilczewskiego.

Wilczewski stał się rewelacją tego wyścigu.

Ten młody, dotąd nieznany nikomu kolarz, potrafił już zwrócić na siebie uwagę całej Polski i dowiódł, jak wielkie rezerwy zawodnicze kryją się w masach naszej młodzieży ZMP-owskiej.

Bardzo pożyteczną innowacją „Wyścigu Pokoju" jest to, że dopuszczono do niego nie tylko asów naszej szosy, ale szerokie rzesze kolarzy mniej zaawansowanych. W ten sposób zawodnicy ci będą mogli nabrać dużej rutyny i zahartować się w wyścigach etapowych, które stanowią najcięższą próbę dla każdego zawodnika.

Z wielką radością należy również powitać fakt, że w wyścigu po raz pierwszy biorą udział kolarze naszych LZS-ów. Sport kolarski, jak oświadczył w rozmowie z nami kierownik LZS, biorących udział w wyścigu, podbił młodzież wiejską. Fakt więc dopuszczenia jej do tej wspaniałej, masowej imprezy kolarskiej o znaczeniu ogólnopolskim niewątpliwie zachęci tę młodzież do intensywniejszego zajęcia się sportem kolarskim i przyniesie naszemu kolarstwu wyczynowemu nieocenione korzyści w postaci nowych, wypróbowanych już kadr zawodniczych, wywodzących się z młodzieży wiejskiej.

„Wyścig Pokoju" stał się więc imprezą ze wszech miar udaną. Udaną dlatego, że potrafił on wzbudzić bodaj jeszcze większe zainteresowanie od wyścigu dookoła Polski, że jest imprezą naprawdę masową, że odkrył nam już kilka talentów kolarskich i dlatego, że stał się piękną manifestacją naszego sportu kolarskiego na rzecz pokoju.

(Z. Kr.).

Wrzesiński pierwszy w Radomiu

Piąty etap wyścigu kolarskiego na Kongres Pokoju — Kielce — Radom, długości 141 km wygrał Wrzesiński (Kolejarz) w czasie 5:02,5 godz. przed Wójcikiem (Gwardia) — czas o 2 sek. gorszy, Pietraszewskim (ŁKS Włókniarz), Gabrychem (ŁKS Włókniarz) i Murowanieckim (ŁKS Włókniarz).

Dotychczasowy leader wyścigu Kłąbiński przybył na 13 miejscu w czasie o 7 minut gorszym od zwycięzcy.

Drużynowo V etap wygrało ZS Włókniarz przed Gwardią i Kolejarzem.

Indywidualnie po 5 etapach na pierwszym miejscu znajduje się Wójcik (Gwardia).

W klasyfikacji zrzeszeniowej prowadzi Gwardia przed Włókniarzem i Kolejarzem.

Wyniki ligowe

Kolejarz (Poznań) — ŁKS Włókniarz 3:0 (2:0).
Budowlani (Chorzów) — Kolejarz (Warszawa) 3:0 (2:0).

Tabela ligowa

Gwardia Kraków	15	21	30:12
Unia Ruch	13	18	27:14
Kolejarz Poznań	16	18	37:29
Związkowiec (Kr.)	13	17	28:15
CWKS	15	17	32:25
Górnik Radlin	15	16	24:20
Ogniwo Cracovia	14	14	18:16
Kolejarz W-wa	15	14	26:30
ŁKS Włókniarz	15	13	25:32
Budowlani Chorzów	15	12	16:21
Górnik Bytom	15	11	19:47
Związkowiec Warta	15	5	11:32

ŁKS Włókniarz nie miał wczoraj nic do powiedzenia

Kolejarz (Poznań) wygrał mecz zupełnie zasłużenie 3:0 (2:0)

ŁKS Włókniarz przegrał wczoraj z Kolejarzem (Poznań) 0:3 i to zupełnie zasłużenie.

Po tej porażce ŁKS Włókniarz znalazł się w strefie zagrożonej spadkiem z pierwszej ligi. Wątpliwą jest rzeczą, aby w niedalekiej przyszłości sytuacja uległa zmianie na korzyść łodzian. Nie widzimy żadnych prawie możliwości poprawy. Gdy z ataku ubył Łącz, a ostatnio Janeczek — linia ta jest obecnie najgorszą częścią zespołu.

Goście zagrali wczoraj dobrze. Najlepszym był środkowy napastnik Anioła, rzeczywisty kierownik drużyny i ataku.

Posiadając szybkich łączników — Kolejarz był bardzo groźny dla obrony ŁKS Włókniarza. W pomocy wybijał się Tarka oraz Czapczyk, którzy zupełnie zaszachowali Barana i Hogendorfa. Z obrońców lepszy był Wojciechowski. Bramkarz na poziomie.

Pierwsze minuty przyniosły przewagę łodzianom. W 12 minucie Anioła zdobył prowadzenie dla Kolejarza z winy Urbana. W 37 minucie Anioła podwyższył wynik do 2:0 dla Kolejarza.

Po zmianie boisk Baran po raz nie wiadomo już który nie wykorzystał rzutu wolnego. W 6 min. Anioła, będąc sam przed bramką łodzian strzelił w słupek i nadbiegający Białas zdobył trzecią bramkę.

Po zawodach powracającą do szatni drużynę gości publiczność w liczbie 15 tysięcy żegnała zasłużonymi oklaskami.

Zawody prowadził ob. Szczur z Sosnowca.

Zespoły wystąpiły w następujących składach:

Kolejarz: Wróblewski, Sobkowiak, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Czapczyk, Chudziak, Białas, Anioła, Gogolewski i Kołtuniak.

ŁKS Włókniarz: Szczurzyński, Włodarczyk, Pietrzak, Miller, Urban, Kałużyński, Hogendorf, Patkolo, Baran, Koźmiński, Zygmuncik.

Przed zawodami odbyła się defilada obu zespołów a następnie w związku z I Polskim Kongresem Pokoju zawodnik Włodarczyk wygłosił okolicznościowe przemówienie. Po przemówieniu orkiestra odegrała Międzynarodówkę.

Na bieżni Stadionu W.P.

W drugim dniu lekkoatletycznych zawodów Zw. Zawodowych w Warszawie poszczególne konkurencje wygrali:

200 m Mach — 23,1, 800 m Korban — 1:57,3, 5.000 m Kielas — 15;13,4. W konkurencjach kobiecych 100 m Cieślikówna — 12.7, 80 m ppł. Staśkówna — 12,2, kula Bregulanka — 13,02 m.

Konkurs „Głosu" na spostrzegawczość

pt. „Co jest w tym niemożliwego?"

Począwszy od 25 bm. zamieszczamy kolejno po sobie następujące rysunki (w liczbie 10), z których każdy zawiera jakiś błąd nieprawdziwy lub zgoła „niemożliwy" tzw. szczegół sytuacyjny (jeden lub dwa).

Na czym będzie polegało zadanie uczestników konkursu? Na ujawnieniu błędu, na stwierdzeniu, co w danym rysunku jest nieprawdziwe czy nieprawdopodobne.

Ujawniać błędy należy na zamieszczonych przy każdym rysunku specjalnych kuponach konkursowych, nadsyłając odpowiedzi **(wszystkie razem)** w terminie do dnia 15 września br. włącznie, na adres redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86.

Wśród uczestników konkursu, którzy trafnie „zdemaskują" wszystkie błędy, zawarte w rysunkach — rozlosujemy szereg cennych nagród, w tej liczbie — **kupon materiału na garnitur lub kostium, zegar-budzik, serwis stołowy oraz 50 wartościowych nagród książkowych.**

Kupon konkursowy Nr 10

Imię i nazwisko ....

Zawód (miejsce pracy) ....

Dokładny adres ....

Zamieszczony poniżej rysunek zawiera następujące błędy (nieścisłości) ....



Dziś na boiskach łódzkich

sportowcy nasi zadokumentują swą wolę walki o pokój

Dziś z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju, obradującego w Warszawie, odbędzie się w Łodzi szereg ciekawych imprez sportowych, mających na celu podkreślenie solidarności naszych sportowców w walce o pokój z całą postępową ludzkością.

PRÓBY NA ODZNAKĘ SPO

W godzinach rannych od 9 do 12 na wszystkich naszych boiskach przeprowadzane będą próby na zdobycie odznaki sportowej SPO w trójboju lekkoatletycznym.

Na basenie Włókniarza przy ul. Kilińskiego odbywać się będą próby na odznakę SPO w pływaniu,

BOKS

Miłośnicy boksu będą mieli dwie imprezy. O godzinie 11 w hali Włókniarza na Widzewie odbędzie się mecz bokserski o wejście do II ligi pomiędzy Gwardią (Wrocław), a łódzką Bawełną. Zawody ze względu na ich obsadę zapowiadają się bardzo ciekawie.

Wieczorem o godz. 18 w tejże hali, odbędą się również ciekawe zawody propagandowe, w których weźmie udział dwa teamy Łodzi. Ponieważ zawody te organizuje ŁOZB z okazji I Polskiego Kongresu Pokoju wejście na zawody będzie bezpłatne.

KOLARSTWO

O godzinie 16 na torze w Helenowie ŁOZK i ŁOZM organizują imprezę kolarsko-motocyklową, na którą złożą się: w części oficjalnej przemówienie delegata ZMP, wręczenie dyplomów wyróżnionym działaczom przez WKKF, a w części sportowej wyścigi sprinterowskie, wyścig na 15 km, drużynowy i na zakończenie gymkhana motocyklowa.

LEKKOATLETYKA

Na boisku Widzewa, o godz. 16, ŁOZLA organizuje propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników okręgu łódzkiego.

PIŁKA NOŻNA

Zwolennicy piłkarstwa też mają w czym wybierać.

Na boisku Włókniarza (Zjednoczonych) o godz. 16 ŁOZPN organizuje zawody piłkarskie pomiędzy II ligową drużyną Widzewa, a łódzkim Kolejarzem.

Na boisku Stali o godz. 16 Okręgowa Rada ZS Stal organizuje mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami ZS Stal i ZS Budowlani.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 215-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-03
Dział partyjny 215-15
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-34
Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-45
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-10
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmują P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

D1-22510